

PROTOKÓŁ Nr XXXVIII/10

z Sesji Sejmiku Województwa Podlaskiego

z dnia 22 marca 2010 r.

Obradom przewodniczył Przewodniczący Sejmiku – **Pan Mieczysław Bagiński**.

W chwili rozpoczęcia obrad odnotowano obecność 25 Radnych. Lista obecności stanowi załącznik do niniejszego Protokołu.

Punkt 1 – Otwarcie obrad.

Przewodniczący Sejmiku – Pan Mieczysław Bagiński powitał wszystkich zebranych i otworzył obrady XXXVIII Sesji Sejmiku Woj. Podlaskiego.

Punkt 2 – Przyjęcie porządku obrad.

Do proponowanego porządku obrad zgłoszono następujące wnioski:

- Pan Bogusław Dębski zgłosił wniosek o wycofanie z porządku obrad punktu 8.
- Pan Marek Łukaszewicz zgłosił wniosek, aby punkt 6 został zrealizowany po przerwie, ponieważ tematyki w nim zawartej nie zaopiniowała jeszcze Komisja Edukacji Sejmiku. Ponadto zaproponował, aby realizację punktu 10 przenieść na pozycję 6.
- Pan Mieczysław Baszko zgłosił wniosek o wprowadzenie punktu 26 a dotyczącego rozpatrzenia projektu uchwały w sprawie wyznaczenia przedstawicieli do rady ODR w Szepietowie.

Zgłoszone wnioski otrzymały następującą ilość głosów – w głosowaniach jawnych:

- wniosek Pana B. Dębskiego dot. wycofania pkt. 8 – 23 głosy za, 0 przeciw, 2 wstrzymujące się,
- wniosek Pana M. Łukaszewicza dot. realizacji pkt. 6 po przerwie – 24 głosy za, 1 przeciwny, 0 wstrzymujących się,
- wniosek Pana M. Łukaszewicza dot. przesunięcia pkt. 10 na pozycję 6 – 11 głosów za, 11 przeciwnych, 4 wstrzymujące się,
- wniosek Pana M. Baszko w sprawie wprowadzenia pkt. 26 a – 24 głosy za, 1 przeciwny, 2 wstrzymujące się.

Następnie Radni, również w głosowaniu jawnym, przy 27 głosach za, braku przeciwnych i wstrzymujących się przyjęli całość porządku obrad, wraz z wprowadzonymi poprawkami.

Następnie głos zabrał Pan Marek Łukaszewicz, który zauważył: „Pragnę zwrócić uwagę, że do naszych obrad wkradł się – świadomie, czy nieświadomie mały bałagan. Na sesji styczniowej, kiedy wprowadziliśmy tę technikę głosowania, Pan Przewodniczący zarządził, że głosowanie będzie się odbywało po wezwaniu: Proszę nacisnąć przycisk. I dodał: Tak, jak w Sejmie - podnieść rękę. Na kolejnych sesjach Przewodniczący już tej techniki nie prowadził, głosowaliśmy wyłącznie poprzez przyciśnięcie odpowiedniego przycisku. Dzisiaj zauważyłem, że dzisiaj Pan Wiceprzewodniczący jakoby wrócił już do tej formuły sejmowej, dlatego prosiłbym – ponieważ przed nami bardzo ważne głosowania – o opinię Pana mecenasa, czy głosowanie wyłącznie poprzez przycisk wypełnia definicję jawności głosowania. Proszę o ujednoczenie tych procedur.”

Pan Mieczysław Bagiński podkreślił: „Wydaje mi się, iż uwaga ta jest słuszna. Podnosimy dłoń i jednocześnie naciskamy przycisk. Tak zapisane jest w statucie i chyba nie jest konieczna tu opinia prawnika.”

Punkt 3 – Przyjęcie protokołu z XXXVII Sesji Sejmiku.

Radni nie zgłaszali uwag do powyższego protokołu i w głosowaniu jawnym, przy 28 głosach za, braku przeciwnych i wstrzymujących się przyjęli go.

Punkt 4 – Odpowiedzi na interpelacje i zapytania zgłoszone na poprzedniej sesji.

W tej części obrad głos zabrali:

Pan Dariusz Piontkowski : „Mam pytania do 2 odpowiedzi na interpelacje. Pierwsza dotyczyła ośrodka w Szelmencie, pytałem tam o właściwe usytuowanie i funkcjonowanie nowego wyciągu, który pojawił się w ostatnim czasie. W odpowiedzi jest wyraźna sprzeczność logiczna. Dlatego z praktycznych obserwacji i pobytu w Ośrodku, proponuję najprostsze rozwiązanie, aby puścić wyciąg w drugą stronę. Narciarze jechaliby z lewej strony wyciągu, nie z prawej, to być może usprawni i pozwoli rzeczywiście wykorzystać to zbocze.

Drugie pytanie dotyczy interpelacji w sprawie spółek komunikacyjnych. Państwo wyrazili chęć przejęcia PKS-ów. Nie do końca jestem

usatysfakcjonowany odpowiedzią dotyczącą PKS Suwałki, ponieważ Suwałki same wyrażały chęć przejęcia i Państwo wskazują na jeszcze jedno niebezpieczeństwo – po przejęciu spółki PKS przez samorząd województwa, ta spółka stanie się tzw. podmiotem wewnętrznym, czyli nie będzie mogła uczestniczyć w obsłudze komunikacji w sąsiednim województwie, a ten akurat PKS obsługuje dużo linii, leżących obecnie na terenie woj. warmińsko-mazurskiego. Czy wiedzą Państwo coś na temat działań, które ma zamiar podjąć woj. warmińsko-mazurskie? Czy również zamierza przejąć PKS-y na swoim terenie i czy Państwo zaczęli prowadzić jakiegokolwiek rozmowy wstępne na temat wspólnego przejęcia PKS Suwałki?

Skoro podmiot wewnętrzny, czyli spółki PKS po skomunalizowaniu, nie będą mogły prowadzić usług na terenie innego województwa, czy te spółki będą mogły wysyłać autobusy np. do Warszawy?”

Pan Wojciech Borzuchowski: „Ja w kwestii interpelacji dotyczącej gospodarki wodno-ściekowej, działanie 5.1. Podnosiłem, że to działanie i kryteria, które zostały ustalone do oceny tych projektów będą niezmiernie trudne do spełnienia dla szeregu samorządów, a wręcz w większości niemożliwe do uzyskania pod względem możliwości pozyskania środków. Mówiąc o tej interpelacji, nie przytaczałem tu szczegółowo tych kryteriów, ale powiem to jednym zdaniem, że w zasadzie te kryteria są tak sformułowane, że ci mają szansę jedynie przekroczyć próg, jeżeli u nich wzrośnie stopień zwodociągowania, stopień kanalizacji i kompleksowości rozwiązania gospodarki wodno-ściekowej. Okazuje się, że bardzo nieliczne samorządy mają szansę na uzyskanie tych pieniędzy, natomiast w żaden sposób szans na udział w tym konkursie i zdobycie tych środków nie mają samorządy np. z poziomów powiatów, jak również instytucje, które zajmują się prowadzeniem gospodarki wodno-ściekowej. Powstaje tu pewna luka w ramach programu RPO, rodzi się też pytanie – czy w RPO istnieje jeszcze jakikolwiek program, który np. miasta na poziomie powiatu stawia w sytuacji szans ubiegania się o środki na ten cel? Bo wg mojej wiedzy – takich szans nie ma i to jest jakiś błąd systemowy w RPO.”

Pan Andrzej Chmielewski: „Otrzymałem odpowiedzi na moje interpelacje z poprzedniej sesji i przyznam, że jestem mocno nie usatysfakcjonowany tymi odpowiedziami i dlatego chciałbym dodatkowych informacji odnośnie pytań zadanych na poprzedniej sesji.

Dziwnym jest, że np. w WORD w Łomży nie było żadnego egzaminu na samochodach z automatyczną skrzynią biegów, natomiast w WORD Białystok w 2008 r. – 6, w 2009 – 25, natomiast rekordy bije WORD w Suwałkach – w 2008 r. – 30, w 2009 – 40. Pragnę powiedzieć, że rozporządzenie Ministra Infrastruktury mówi o tym, że jeżeli osoba zda egzamin na prawo jazdy ze skrzynią manualną, może jeździć samochodem ze skrzynią automatyczną.

Natomiast jeżeli zda egzamin na samochodzie ze skrzynią automatyczną, nie może jeździć autem ze skrzynią manualną. I teraz mam pytanie – jakie koszty poniosły WORD-y w Białymstoku i w Suwałkach, wypożyczając samochody ze skrzynią automatyczną?

Jeżeli chodzi o odpowiedź na moje drugie pytanie – dot. egzaminów na kategorii B i E itd. – odpowiedziano mi, że samochody te są wykorzystywane np. na szkolenia z zakresu kwalifikacji wstępnej kierowców. Ile w takim razie takich szkoleń było w tych 3 WORD-ach i jak je zorganizowano ?

Odpowiedziano mi także, że jedynym homologowanym torem jest obiekt położony w Bednarach pod Poznaniem. Jest to nieprawda, ponieważ takie ośrodki homologowane są również w Warszawie, Toruniu i Wrocławiu.

Chciałbym wiedzieć Panie Marszałku, dlaczego urzędnik przygotowujący tę odpowiedź kłamał.

Biorąc pod uwagę ilość egzaminów praktycznych na kategorię B + E – w 2009 r. w WORD B-stok zrealizowano ich 256, co stanowi niecałe 5 osób w tygodniu. W WORD Łomża 350, co stanowi 7 osób w tygodniu, natomiast w WORD Suwałki ok. 4 osób. Ja te wszystkie pytania zadawałem w kontekście decyzji o zakupie mercedesa Vito za 170 tys. zł, który rzekomo miał być wykorzystywany do tych celów.

Chciałbym powiedzieć, że w styczniu 2010 roku wszystkie WORD-y zanotowały straty, w WORD B-stok – prawie 56 tys. zł, WORD Łomża 24 tys. zł, Suwałki 64 tys. zł. Uważam, że Zarząd Województwa powinien przyjrzeć się finansowaniu tych jednostek, trzeba pomyśleć i skontrolować tę sytuację i zastanowić się dlaczego tak się dzieje. Zastanawiające jest to, że ośrodek, który wykazuje największą stratę organizuje szkolenia w luksusowym ośrodku. Ile pieniędzy na szkolenie w hotelu Ryn wydał WORD Suwałki?

Zadałem też pytanie, jaka jest w tej chwili rentowność WORD-ów w 3 ośrodkach, itd.

Odpowiedź jest bardzo nieczytelna i dlatego proszę o ponowną odpowiedź z rozbiem na przychody z lokat i przychody obrotowe.

Nie odpowiedzieliście Państwo, jakie środki są na lokatach, jakie odsetki były co miesiąc naliczane. Interesują mnie również środki pieniężne w obrocie poza lokatami.

W pkt. 9 zadałem pytanie ile pieniędzy przeznaczyły WORD-y i wykorzystały na premie i nagrody, podwyżki dla pracowników. Odpowiedź jest łączna, ale ja proszę o wydzielenie nagród dla kierownictwa i jaki to jest stosunek do pozostałych pracowników.

Kolejne pytanie dotyczyły sobót i niedziel pracujących w WORD-ach. Tutaj odpowiedzi są żenujące.

Chodziło mi też o podanie ilości egzaminatorów na etatach stałych, 8-godzinnych.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Infrastruktury zmienił się czas egzaminu praktycznego, który dotychczas trwał 40 minut.

Żądam, aby Zarząd udzielił mi konkretnych odpowiedzi na moje pytania. Zadawałem pytania dotyczące zatrudniania emerytów, zakupu samochodu ciężarowego do realizacji egzaminów na kat. C. Otrzymałem odpowiedź, że koszt, jaki poniósł ośrodek w związku ze skróceniem samochodu ciężarowego wyniósł 25 tys. + VAT. W moim przekonaniu jest to ewidentna strata i chciałbym otrzymać odpowiedź, kto poniesie konsekwencje za zakup tego samochodu do Ośrodka w Białymstoku?”

Pan Jacek Cylwik: „Pierwsze pytanie dotyczy odpowiedzi na interpelacje w sprawie promocji. Kogo i do czego będziecie Państwo przekonywać w tym województwie? Czy mieszkańców województwa do tego, żeby jeszcze bardziej polubili swoje województwo, jaki jest generalnie sens tego? Czy chcecie promować siebie, czy województwo na zewnątrz? Bo ta wewnątrz wojewódzka kampania nie ma naprawdę żadnego uzasadnienia. Kto lubi województwo to lubi, a kto nie – to i tak nie polubi.

Druga sprawa to odpowiedź na interpelację w sprawie Łap. Ja nie pytałem o fakty medialne, pytałem o to, czy Zarząd Województwa w jakikolwiek sposób zaangażował się w pomoc w tej trudnej sytuacji, jeśli chodzi o Łapy? A Państwo piszecie tutaj to, co było w gazetach. Czy Państwo coś robili w tym kierunku, czy nie?

Trzecia sprawa dotyczy RPO w kontekście służby zdrowia, przesunięć środków. Od 2 lat mówi się o tym, sugeruje się to Państwu, a Państwo tutaj w tej odpowiedzi cały czas stosujecie tryb przyszły, że „przed podjęciem ewentualnych rozmów”..To Państwo nie nabraliście jeszcze przekonania, że te przesunięcia środków są zasadne? Mam wrażenie, że to tryb przyszły i do końca kadencji już tego nie zrobicie.

Padł tu temat PKS. Chciałbym, abyście w odpowiedzi dotyczącej obciążenia województwa kosztami przejęcia PKS użyli jakiejś przybliżonej kwoty, bo takie stwierdzenie, że nie stanowiłoby to dla budżetu województwa dużego obciążenia finansowego – nie jest zrozumiałe. Bo ja nie wiem, co Państwo rozumiecie pod pojęciem „duże obciążenie finansowe”.”

Pan Bogdan Dyjuk: „Moja wątpliwość dotyczy odpowiedzi na pytania odnoszące się do POKL, zakresu odpowiedzialności osób, które są wskazywane w dokumentacjach konkursowych celem udzielania odpowiedzi na wątpliwości potencjalnych wnioskodawców. Jaki jest zakres odpowiedzialności tych osób? Zdaję sobie sprawę z tego, że te osoby nie są od pisania projektów, wniosków, ustalania, czy precyzowania tego, co wnioskodawca chce uczynić. Chodziło mi o doprecyzowanie właśnie tego zakresu. Idąc za tą odpowiedzią, wnioskuję, że ewentualne moje pytania, jako tego, który zamierza złożyć wniosek mogą dotyczyć tylko tego, czy wniosek ma być napisany w języku polskim. Chodziło mi o inne ustalenia z osobami wskazanymi.”

Pan Jarosław Dworzański: „Panu Marszałkowi Piontkowskiemu – w sprawie Szelmentu – organizacja pracy takiego ośrodka narciarskiego musi być planowana w sposób bardzo rozważny, bo decydują nie tylko aspekty ekonomiczne, ale trzeba pamiętać również o bardzo ważnych aspektach bezpieczeństwa. Nie da się do końca wszystkiego przewidzieć.

Jeżeli chodzi o PKS – Zarząd sprawę przejęcia spółek komunikacyjnych rozpatrywał wybitnie informacyjnie. Nie spotkałem się jeszcze z Ministrem Skarbu, z którym mamy rozmawiać i negocjować. To Minister jest zainteresowany przekazaniem nam tych instytucji. Czy my się do tego tak bardzo rwiemy? Powiem, że nie. Trzeba rozpatrzeć wszystkie aspekty, jedynym rozsądnym argumentem, który przemawia za tym, aby te spółki przejąc to są uwarunkowania transportowe, na które rzeczywiście samorząd wojewódzki może mieć wpływ.

Jeżeli chodzi o WORD-y, ja z oczywistych względów nie jestem w stanie doprecyzować tych odpowiedzi, proponowałbym Panu Radnemu Chmielewskiemu, aby skonkretyzował zastrzeżenia do tych odpowiedzi i wówczas można byłoby zobowiązać konkretnego pracownika do bardziej precyzyjnych odpowiedzi.

Pan Jacek Cylwik pytał o promocję. Zwykle tak jest, że jeżeli wprowadzamy nowy system identyfikacji wizualnej województwa, w dobrym tonie jest zapoznać z tym mieszkańców własnego regionu, a dopiero później wychodzić z tym na zewnątrz.

Co do pytania Pana Dyjuka, myślę, że najlepszym wyjściem byłoby, aby nasi pracownicy naszych Departamentów nie byli konsultowani przez naszych beneficjentów w tych sprawach, ponieważ rzeczywiście tę ich odpowiedzialność trudno jest na tym etapie wyegzekwować.”

Pan Bogusław Dębski: „W sprawie, o której wspominał Pan Dyjuk – przy każdym Departamencie, który zajmuje się wdrażaniem programów unijnych są punkty konsultacyjne. Te punkty czemuś służą, m.in. udzielaniu informacji. W tym konkretnym przypadku jest rozbieżność zdań pomiędzy Departamentem a Panem Dyjukiem. Ze swej strony chciałbym przeprosić Pana, jeżeli faktycznie tak się stało, że przez mylnie, czy nie dość precyzyjne odpowiedzi doszło do tego, że Pana wniosek odpadł na kryteriach formalnych, czy merytorycznych. Ważny jest tu też termin rozmowy, niestety, te programy nie są stabilne, wskutek wytycznych Ministerstwa zmieniają interpretację. Wskazaliśmy inny konkurs, w którym podobny wniosek może być zrealizowany i sugerujemy Radnemu, aby taki wniosek ponownie złożył.”

Punkt 5 – Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmian w budżecie województwa na 2010 r.

W tej części obrad głos zabrali:

Pan Dariusz Piontkowski: „W autopoprawce pojawiła się informacja o 60 mln zł, które otrzymaliśmy z Ministerstwa Rozwoju Regionalnego na budowę Opery i Filharmonii Podlaskiej. Chciałbym zapytać o szczegóły dotyczące terminowości przelewów tych środków – w jakim terminie Państwo otrzymują środki z Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, po wykonaniu robót, jaki jest czas od momentu zakończenia robót i przesłania środków przez Ministerstwo? W jaki sposób podpisali Państwo umowę na temat przelewania środków wykonawcy od momentu wykonania zadania? Pytam o terminowość, ponieważ doszły do mnie informacje, że jest pewna różnica dotycząca przekazywania środków na konto wykonawcy. Zarząd Województwa ma na to 30 dni, w przypadku umowy między województwem a Ministerstwem – mamy 60 dni. Pojawia się więc różnica 30 dni. Kto w związku z tym opłaca rachunki wykonawcy, czy wykonane roboty, a jeżeli nie opłaca w terminie, to jakie są odsetki i kto te odsetki pokrywa?

Druga rzecz dotyczy drogi Białystok – Kleosin, na jakim etapie jest ta inwestycja, kiedy doczekamy się rozpoczęcia robót?

Trzeci element – jest tutaj mowa o kampaniach promocyjnych, z tego, co nam wiadomo Państwo złożyli wnioski do Regionalnego Programu Operacyjnego na dofinansowanie tych kampanii. Czy mogę prosić o szczegółową informację dotyczącą tego, jakie przedsięwzięcia, za jakie kwoty i w jakim terminie będą Państwo chcieli w ramach tych kampanii przeprowadzić?

Jest tam też mowa o zakupie samochodu terenowego, proszę o informację kto ten samochód kupi i na jakie potrzeby.”

Pan Jacek Cylwik: „Mam pytanie o ten samochód terenowy w poz. 73, z kolei w 72 – jest to zadanie oszacowane na 14,5 mln zł. Chciałem zapytać, jakie zakupy Państwo planujecie, ewentualnie jakie remonty?”

Pan Henryk Gryko – Skarbnik Województwa wyjaśnił, iż na Operę samorząd otrzymuje zaliczki. Zaliczki w roku ubiegłym, jak również na rok 2010 wynoszą 20 mln zł. Dlatego też środki na rachunku bankowym znajdują się cały czas. Nie ma żadnych problemów z płatnościami dla wykonawców. Dotychczas nie było żadnych opóźnień i wszystkie faktury są opłacane. Następnie Pan H. Gryko stwierdził: „Chcę powiedzieć, że mamy tu trochę kłopot z zaliczką na rok 2010, z tego powodu, że 36 groszy tej zaliczki z roku 2009 nie zostało wykorzystane. I te 36 groszy jest problemem dla uruchomienia zaliczki w wysokości 20 mln zł. Ale takie niestety są przepisy. W roku 2009 nie było żadnych problemów z finansowaniem prac, jak również na rok 2010 także na dzień dzisiejszy, oprócz tych 36 groszy żadnych problemów nie widzimy.

Jeżeli chodzi o drogę Białystok – Kleosin, w tej chwili oczekujemy na raport środowiskowy. Jeśli go otrzymamy, w miesiącu wrześniu ruszą prace na budowie tej drogi. Jest to opinia Pana Dyrektora Sulimy.

Co do kampanii promocyjnych, myślę, że nie będzie z tym żadnego problemu, wnioski są w tej chwili rozpatrywane.

Jeżeli chodzi o zapytania Pana Radnego Cylwika – w tej chwili środki z funduszu kolejowego przeznaczone są na remont naszych szynobusów, jak również Zarząd rozważa koncepcję zakupu elektrycznego zespołu trakcyjnego.”

Radni, w głosowaniu jawnym, przy 22 głosach za, 0 przeciw i 4 wstrzymujących się podjęli

U C H W A Ł Ę Nr XXXVIII/426/10.

Punkt 7 – Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przekształcenia SP ZOZ Woj. Szpitala Zespólnego im. J. Śniadeckiego w Białymstoku.

W tej części obrad głos zabrali:

Pan Wiktor Łaszewicz – Przewodniczący Komisji Zdrowia Sejmiku stwierdził: „Komisja Zdrowia po dosyć burzliwej dyskusji i wątpliwościach, w końcu jest za tym, aby przekształcać dalej SP ZOZ. Aczkolwiek nasze wątpliwości dotyczą tempa i rodzaju prac prowadzonych w odpowiednich interwałach czasu. Nie powinniśmy rozpatrywać całości przekształceń w sensie przemieszczania oddziałów, zmian kadrowych z jednoczesną rozbudową techniczno-architektoniczną. Zostały położone spore nakłady, niewątpliwą rzeczą jest, że blok operacyjny musi istnieć, są wyasygnowane pewne kwoty, które zostały zatwierdzone przez Zarząd i wydaje się, że spokojnie możemy zająć się konkretną budową bloku operacyjnego, natomiast sprawą otwartą – w związku z wątpliwościami wielu osób – pozostawić należy sprawę przenoszenia oddziałów takich, czy innych, do takiego, czy innego szpitala. O ile wiem, dzisiaj na Sali obecni są zainteresowani i sądzę, że Pan Przewodniczący poprowadzi jakąś mini debatę na ten temat. Komisja stoi na stanowisku, żeby przekształcenia Szpitala im. J. Śniadeckiego trwały nadal i postępowały zgodnie z logicznym harmonogramem.”

Pan Bogusław Dębski – Wicemarszałek Województwa przedstawił zebrany projekt powyższej uchwały, a następnie podkreślił: „Dyrektor Szpitala Pan Kosidło napisał wniosek do Zarządu Województwa w sprawie restrukturyzacji tego Szpitala, wiemy, jaki jest wynik finansowy tego Szpitala. Z

materiałów, które Państwo otrzymali wynika, że ten oddział jest trwale nierentowny, wynika to m.in. ze stosunkowo małej ilości pacjentów w stosunku do możliwości tego oddziału. Zmniejszenie liczby pacjentów trwale postępuje, wykorzystanie łóżek to jest ok. 50 %. Wynika z tego też konieczność poniesienia wysokich nakładów na modernizację, czy też budowę po części tego oddziału, odtworzenie majątku zgodnie z wymogami, jakie w tej chwili istnieją. Bardzo ważnym elementem jest to, że DSK zobowiązał się do przejęcia całości zadań, a NFZ potwierdził, że przekaze w całości wielkość kontraktu, czyli ilość wykupionych świadczeń nie ulegnie zmniejszeniu. Oczywiście, jak wiemy wskutek limitowania wszystkie szpitale mają nadwykonania i tu problem położony jest w zakresie finansowania. Na wniosek Wojewody, odbyła się narada, którą prowadził Pan Prof. Dąbrowski, z której jednoznacznie wynikało, że takie przejęcie tych obowiązków przez DSK jest jak najbardziej wskazane, że poprawi się obsługa pacjentów.

Następnym elementem, który ostatnio spowodował sporo zamieszania jest wniosek prokuratury do Wojewody o uchylenie uchwały Zarządu Województwa w sprawie planu restrukturyzacji Szpitala, gdzie jednym z elementów jest to, o czym dzisiaj mówimy, czyli likwidacja tych oddziałów i przekazanie obowiązków DSK. Miałem możliwość wglądu w te akta i rozmawiałem z prokuratorem, który podpisał ten wniosek do Wojewody, jaki obraz z tego wynika? Postępowanie zostało rozpoczęte na wniosek kilku osób, rodziców dzieci, którzy obawiają się o ciągłość leczenia, o zapewnienie opieki ich dzieciom. Poproszono nas o dokumenty, które znajdują się w aktach sprawy, dodatkowo znajduje się tam pismo ordynatora oddziału Pana Szuleckiego, który poddaje w wątpliwość, czy DSK da sobie radę z tymi nowymi obowiązkami i odpowiedź rady społecznej tego Szpitala, która też jest przeciwna temu przeniesieniu. Moje zdziwienie wywołał fakt, że nie zasięgnięto opinii Szpitala DSK, czy też konsultantów wojewódzkich, natomiast w trybie dosyć kategorycznym stwierdzono, że DSK sobie nie da rady. Myślę, że tu prokuratura nie popisała się i nie przygotowała tego wniosku należycie, a miała wszelkie możliwości konsultacji.

Bardzo ważna jest sytuacja w tym Szpitalu, chcemy zmniejszać ten dług, który – w kilku ruchach – w sposób oczywisty można zmniejszyć, chociażby poprzez wspomnianą budowę bloku operacyjnego, da to nam oszczędności 2,5 mln zł. Będzie się to oczywiście wiązało ze zwolnieniem części pracowników. W tej chwili prosiłbym o udzielenie głosu Panu Dyrektorowi Kosidle.”

Pan Sławomir Kosidło – Dyrektor Szpitala Woj. im. J. Śniadeckiego: „To, co Państwo widzą w tle to jest właśnie nowy blok operacyjny z nowym zakładem obrazowania i sterylizatornią, to, za czym Państwo mają głosować na tak, albo nie. Jest to nierozzerwalna część programu restrukturyzacji, na którą ten Szpital chyba od wielu lat zasłużył i po raz pierwszy istnieje realna szansa, żeby

to zrealizować. Czasu mamy już niewiele. Kto chciał, mógł zapoznać się z programem restrukturyzacji, była burzliwa dyskusja na ten temat.

...Jeżeli natomiast każdy program modernizacji Szpitala będzie spotykał się z taką reakcją prokuratury, to w związku z powyższym źle wróżę dla całej ochrony zdrowia. Tzw. dietność w naszym kraju jest w tej chwili najniższa w Europie i takie są perspektywy pediatrii, a szczególnie pionu zabiegowego, gdzie ilość zdarzeń zabiegowych w przeciwieństwie do dorosłych jest nieporównywalnie mniejsza. Wiele osób na tej Sali doskonale pamięta, co było w Białymstoku, jak nie było DSK, kiedy dietność była 2,5-krotnie większa, był jeden ośrodek pediatryczny – w Szpitalu im. Śniadeckiego. Idea tworzenia DSK była taka, żeby stworzyć jeden dobry, silny ośrodek, z dobrym zapleczem diagnostycznym, personalnym, żeby stworzyć to bezpieczeństwo dla dzieci.

Ja cieszę się z jednego, że Państwo dzisiaj tę decyzję podejmą, ja się pochylę nad każdą decyzją, ponieważ chyba wszyscy jesteśmy już zmęczeni brakiem tej decyzji. Ja złożyłem program restrukturyzacji 19 maja ub. roku, 19 marca upłynęło 10 miesięcy, a decyzji, jak nie było, tak nie ma, co oczywiście nie jest dobrym zjawiskiem dla Szpitala i w niektórych aspektach, mówiąc o modernizacji jesteśmy już w lekkim niedoczasy. Oczywiście program modernizacji to nie jest tylko pediatria zabiegowa, bo w międzyczasy otworzono oddział intensywnej terapii, szpitalny oddział ratunkowy, pracownię wszczepiania i wymiany rozruszników serca, pracownię endoskopowe, histopatologii, 9 otwieramy pracownię kardiologii inwazyjnej.

...Moje zdziwienie budzi sposób postępowania wokół tej sprawy m.in. prokuratury, ponieważ nikt nie pytał o zdanie autorów tego projektu, nie pytał Pani Dyrektor Pawłowskiej odnośnie wyrobienia sobie opinii, czy jest to zgodne z konstytucją, czy nie. Jeżeli decyzja Państwa będzie na nie, to dopiero wtedy narusza ona 68 punkt konstytucji, czyli jesteśmy w takiej dziwnej, patowej sytuacji, bez względu na to, co byśmy nie powiedzieli, to w taki, czy inny sposób naruszamy 68 punkt zapisu naszej konstytucji.

Oczywiście istnieje również takie niebezpieczeństwo, że mamy dosłownie plik nakazów z Sanepid odnośnie pediatrii zabiegowej. Przy ewentualnej decyzji na nie, też na pewno będziemy mieli problem z modernizacją tego wszystkiego, ponieważ wymaga to wielomilionowych nakładów, żeby doprowadzić to wszystko do stanu używalności.”

Pani Anna Iwaszkiewicz – Pawłowska – Dyrektor Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku: „Jestem daleka od podejmowania decyzji, bo nie jestem do tego uprawniona, ale chciałabym przybliżyć Państwu realia, z jakimi Szpital DSK pracuje. Posłużę się danymi statystycznymi za rok 2009, a wnioski Państwo wyciągną sami. Będę mówiła oczywiście o tych dziedzinach, które znajdują się w punkcie Państwa zainteresowania w chwili obecnej. W chirurgii dziecięcej procent wykorzystania łóżka – 53,7 %. Zgodnie z zasadami UE, 80 % minimum wykorzystania łóżka w Szpitalu jest procentem satysfakcjonującym

ekonomicznie i merytorycznie. W ortopedii – niecałe 49,8 % i w laryngologii – 45 %. Tak wygląda procent wykorzystania łóżka w Szpitalu. Szpital jest wyposażony optymalnie, spełniamy wszystkie warunki obowiązujące w umowie, w kontrakcie z NFZ, mamy nowoczesny sprzęt, aparaturę oraz dobrze wyszkolonych specjalistów. Chciałam zatem zwrócić uwagę na szczególnie wskaźnik, który nazywa się wskaźnikiem średniego czasu pobytu pacjenta. Tu chciałabym zwrócić uwagę na bardzo krótki czas pobytu, który jest wynikiem właśnie znakomitej aparatury, umożliwiającej szybką diagnostykę oraz dobrze wyszkolonej kadry medycznej. Średni czas pobytu w chirurgii dziecięcej – to jest 3,9 dnia, w ortopedii – 4 dni i w laryngologii – 2,4 dnia. Liczba leczonych pacjentów w ciągu roku 2009 w chirurgii dziecięcej 1700, w ortopedii – 1085 i w laryngologii – 1752. Jeżeli chodzi o liczbę zabiegów – w chirurgii dziecięcej – 3,9, w ortopedii niecałe 2 zabiegi i w laryngologii 2,3. To są cyfry mówiące za siebie, że nie w pełni moce tego szpitala są wykorzystane. Jeżeli chodzi o możliwości hospitalizacyjne, jesteśmy w stanie przejąć pacjentów hospitalizowanych, jest to deklaracja ze strony szpitala, oparta przede wszystkim na analizach. Jeżeli chodzi o poradnię, tam sprawa będzie wymagała rozszerzenia powierzchni udzielanych świadczeń oraz wsparcia etatowego.”

Pan Grzegorz Łojewski – Zastępca Dyrektora ds. medycznych Podlaskiego Oddziału NFZ: „Fundusz zabezpieczył pieniądze na te zakresy świadczeń, które ewentualnie będą przekazane do DSK i nie widzi żadnego problemu, jeżeli chodzi o dalsze finansowanie. Z punktu widzenia płatnika, czy te środki będą wydatkowane do 2, czy 1 podmiotu nie ma żadnego znaczenia.”

Pani Alicja Hryniewicka /Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych/: „Występuję tutaj w imieniu przede wszystkim pacjentów, pracowników i całej społeczności województwa. Szanowni Państwo Radni, stoicie dzisiaj przed bardzo ważną decyzją, czy usługi dzieciom w pediatrii zabiegowej w województwie będą zabezpieczone, czy nie. W tej sprawie zgodnie z przepisami prawa były skierowane do samorządów zapytania i opinie. Jeżeli miasto Białystok wypowiada się „nie”, jeżeli powiat Białystok wypowiada się „nie”, jeżeli Wojewoda wypowiada się „nie”, jeżeli wiele powiatów i gmin wypowiada się „nie”, to o czym my tutaj mówimy? To znaczy, że jeden oddział w tym mieście i w tym województwie nie wystarczy dla zaspokojenia usług pediatrii zabiegowej ! Restrukturyzacja Szpitala, a likwidacja pediatrii dziecięcej to są dwie różne sprawy. Blok trzeba budować, trzeba ten szpital restrukturyzować i my nie mówimy „nie”. Nie mówimy jako związki i jako pracownicy. Tylko w takim razie Wy – Państwo Radni dajcie na to pieniądze. To dobrze, że są już wszystkie plany, to dobrze, że już wszystko jest przygotowane, to dobrze, że ten blok będzie wyglądał tak pięknie, ale to w niczym nie przeszkadza, aby pediatria w Szpitalu Wojewódzkim pozostała. Program restrukturyzacji znam bardzo dobrze. Zakłada on zmniejszenie łóżek w tym szpitalu. I pewnie tak

trzeba. I trzeba również zmniejszyć ilość łóżek pediatrii zabiegowej, ale pediatria zabiegowa ściśle łączy się z pozostałą częścią pediatrii w tym szpitalu. 2 lata temu zlikwidowano reanimację dziecięcą, byliśmy temu przeciwni. I co dzisiaj? Dzisiaj DSK wie, co mówi: U was nie ma reanimacji ! Ale reanimacja jest w programie restrukturyzacji tworzona od nowa. Pytam w takim razie: komu? Pediatrii internistycznej i zabiegowej. I to stanowić powinno całość. A to, że w DSK jest takie, a nie inne wykorzystanie łóżek to co to nas obchodzi – jako Szpital Wojewódzki? My powinniśmy zarabiać pieniądze jako całość pediatrii, jako cały szpital. 7 mln – pewnie, lekką ręką oddajmy konkurencji ! Szanowni Państwo Radni – blok powinien powstać do 2011 roku i pediatria powinna zostać w tym Szpitalu, ale powinna być umiejscowiona nie tam, gdzie jest, na to jest miejsce, wskazaliśmy je w materiałach, jakie przekazaliśmy przed sesją. Jest całe puste piętro dzisiaj, po byłej chirurgii plastycznej, o której mówiliśmy, że będzie tylko zadłużać Szpital. Dzisiaj już jej nie ma. W programie będzie również następne puste piętro, bo pediatria internistyczna będzie przeniesiona do innej części. Jest naprawdę miejsce na pediatrię zabiegową w naszych strukturach. I należy ją pozostawić. A całość programu restrukturyzacji trzeba wprowadzać, budować blok, miejsce na oddziały internistyczne itd. A może przy bloku umieścić właśnie pediatrię zabiegową? Nie trzeba będzie rozbudowywać następnego bloku, dobudowywać Sali zabiegowej w tej części, którą proponujemy. Jest wiele rozwiązań, ale nie działajmy na szkodę Szpitala po to tylko, żeby powstała monopolistyczna usługa pediatrii w tym województwie.”

Pan Piotr Szynaka – lekarz oddziału chirurgii, urologii, ortopedii i laryngologii dziecięcej: „Kilka lat byłem ordynatorem oddziału chirurgii i urologii, który został zlikwidowany. Usłyszeliśmy tutaj statystyki, zdania Zarządu Województwa o nierentowności. Ale chciałbym Państwu zadać pytanie – czy Państwo jeździcie 20-letnim samochodem? Chyba, że ktoś jest pasjonatem starych samochodów. My jesteśmy takim 20-letnim samochodem, który nie był nigdy serwisowany, naprawiany, a jeżeli naprawiany to amatorsko – gdzieś tam w szopie u Pana Józka. Jesteśmy zmuszeni do startowania takim „samochodem” w rajdach i konkurowania z DSK, a więc z „samochodem”, który jest serwisowany, nowoczesny, którego nie dopędzimy. Analizując dlaczego tak się stało – od 20 lat jako ten budynek nie dostaliśmy od Szpitala nic. Sprzęt, jakim dysponujemy to jest tylko Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Założyliśmy stowarzyszenie, dzięki któremu wyremontowaliśmy pomieszczenia, dzięki temu stowarzyszeniu matki, zaraz po porodzie nie leżały na materacach pod łózkami, dlatego, że chciały i miały prawo być przy dzieciach. To wszystko jest nasz osobisty wysiłek, nie szpitala, który zmierzał do tego, żeby lepiej leczyć pacjentów, żeby lepiej zabezpieczyć lepsze warunki do pobytu matek, żebyśmy my mieli jakiś warsztat do pracy. Dlaczego nie mamy dobrych wyników? Bo nie mamy czym pracować. Nie mamy czym pracować dlatego, że nam nikt dobrych

narzędzi do pracy nie kupił. Współczesna medycyna to nie tylko słuchawka i długopis do wypisywania recept. Szczególnie przy specjalności zabiegowej. To jest zaplecze, które rzeczywiście Pani Dyrektor Pawłowska ma, niestety nam tych narzędzi do rąk nie dano. Będziecie Państwo głosować za tym, czy likwidować, czy nie. Głosujecie najczęściej za tym, co ma poprawić warunki bycia, nad drogami, lotniskiem, boiskami. A teraz staniecie przed dylematem, czy głosować za tym, żeby utrzymać status quo jeżeli chodzi o dostępność do leczenia, czy zagłosować za tym, żeby tę dostępność pogorszyć. Nie mam tych wszystkich danych, ale chyba jednak śmiem twierdzić, że ta dostępność jednak się pogorszy. I proszę Państwa o dwa uczucia, które w czasie głosowania mogłyby się pojawić – jedno to proszę o uczucie empatii dla naszych pacjentów, którzy chcą się u nas leczyć, rodziców tych pacjentów, którzy deklarują pomoc i poparcie dla naszego istnienia, a także empatię dla nas, pracowników, którzy przez ileś tam lat ten oddział tworzyli. Chcę zwrócić tu też uwagę, że ten oddział nie jest przenoszony, on jest likwidowany. W tym momencie traci pracę 6 chirurgów dziecięcych – wysoko wyspecjalizowanych lekarzy, dla których nie ma miejsca w DSK. Pieniądze wydane na nasze kształcenie, nasze własne pieniądze idą teraz w błoto, nikt nas teraz nie zatrudni, bo nie ma takiego oddziału, który chciałby nas przyjąć.

Drugie uczucie, które chciałbym, aby Państwo wzbudzili w sobie, to uczucie egoizmu, albo przynajmniej asertywności. Wyobraźcie sobie, może bardziej wnuki, niż dzieci mogą się do nas zwrócić. Kiedy skaleczy się głowa i będzie leciała krew po twarzy, kiedy będzie złamany paluszek i z każdą chwilą będzie puchł i będzie bolał, albo w nocy, kiedy zacznie boleć brzusek, przyjedziecie do jedyne go szpitala, który będzie na terenie naszego województwa. Ja nie twierdę, że on nie załatwi, ale może się zdarzyć, że będziecie musieli poczekać kilka godzin, dlatego, że chirurg jest właśnie podczas zabiegu, że jest taka kolejka, że kilkanaścioro dzieci trzeba załatwić przed Waszym – i czy wtedy nie pomyślicie, czy ja nie powinienem być wtedy egoistą i powiedzieć sobie – dlaczego ja mam robić sobie źle? A może gdyby były dwa ośrodki, poszedłbym do drugiego i prawdopodobnie bylibyśmy załatwieni dwa razy szybciej.

Wiem, że jesteście Państwo zobligowani dyscypliną głosowania, czy namową jakichś koleżanek, czy kolegów do tego, aby głosować w taki, czy inny sposób. Ale kiedy będziecie siedzieć ze swoim wnuczkiem w tej kolejce, to żaden z tych, którzy namawiają Was do tego nie zaszyje Wam głowy, nie nastawi tego palca itd. Róbcie sobie dobrze w tym momencie. Nic więcej chyba nie mogę powiedzieć w tym miejscu.”

Pan Bogusław Dębski: „Mam pytanie do Pana, co z tym NZOZ-em?”

Pan Piotr Szynaka: „Panie Marszałku, po pierwsze – atmosfera w oddziale jest tak zła, na skutek właśnie działania Państwa, od roku jesteśmy po pierwsze zaskakiwani decyzjami, brak jest komunikacji pomiędzy dyrekcją a oddziałami.

Myślę, że osoby zarządzające oddziałem nie przekazują personelowi, co się dzieje. Myśmy rozważali na pewnym etapie sprawę tego NZOZ-u, dlatego, że padło takie hasło, ale drugą sprawą jest to, że mnie nikt nie powiedział, że została stworzona spółka, ja nic nie wiem.”

Pan Marek Łukaszewicz: „Pani Alicja Hryniewicka zwróciła moją uwagę na to, że w procesie dotyczącym przekształceń zakładów opieki zdrowotnej czynny i aktywny udział mają samorzady. To wynika wprost z dyspozycji art. 43 ustawy o zoz-ach. Rozumiem, że Zarząd i Pan Marszałek dyspozycję tego artykułu wykonali. Chciałbym poznać wyniki, a więc jakie samorzady brały udział w opiniowaniu projektu tej uchwały i jaki jest wynik tych opinii. Proszę o przekazanie tej informacji.”

Pan Bogusław Dębski poinformował: „To jest wymóg formalny, aby zapytać samorzady naszego województwa. Wysłano takie zapytanie do 155 samorządów, otrzymano opinię z 54 samorządów, z tego 7 pozytywnych, 47 negatywnych. Konkretnie propozycje w zakresie pomocy w unowocześnieniu placówek medycznych na terenie miasta Białegostoku były składane samorządowi miasta Białystok. Byłem sam na sesji, gdzie zwracałem się w imieniu Zarządu, aby samorząd miasta Białystok przekazał w 2 ratach w ciągu 2 lat ok. 10 mln zł na budowę parkingu wielopoziomowego przy Białostockim Centrum Onkologii. My, jako Zarząd uszanowaliśmy deklarację poprzedniego Zarządu, aby przekazać samorządowi miasta budynek w obrębie tego Centrum na potrzeby Centrum Zamenhofa. Ale pomimo to współpraca w odwrotnym kierunku nie nastąpiła i nasz Zarząd ma uwagi co do deklaracyjności miasta Białystok i faktycznych działań odnośnie współpracy.”

Pan Marek Łukaszewicz: „Nie usłyszałem, jakie stanowisko zajął Wojewoda.”

Pan Bogusław Dębski: „Wojewoda napisał opinię negatywną. Ale jeżeli Wojewoda organizuje spotkanie w tej sprawie, idziemy na jego zaproszenie, tak samo jak dyrekcja Szpitala i zainteresowani pracownicy, jest jednoznaczna opinia konsultantów oraz DSK, a Pan Wojewoda w ogóle nie pyta przy formułowaniu opinii o zgodę swoich konsultantów. To jak można poważnie traktować taką opinię? Pan Marszałek podpisał pismo do Pana Wojewody, załączając protokół z tego spotkania, z prośbą o przemyślenie sprawy jeszcze raz. Drugi raz ta opinia nie wpłynęła, natomiast myślę, że Wojewoda czeka w tej chwili na naszą decyzję i będzie już w trybie administracyjnym analizował taką uchwałę.”

Pan Marek Łukaszewicz: „Prosiłem, aby Pan Marszałek powiedział również o procedurze, czyli kiedy wystąpił do samorządów. Tyle samorządów się nie wypowiedziało, a z harmonogramu i z uzasadnienia wnioskuję, że Zarząd wystąpił do samorządów nie później wstecz niż miesiąc, ponieważ te czas sprawozdawczy jest za okres między sesjami. Być może niektóre samorzady się nie wypowiedziały, bo po prostu nie było sesji i nie było czasu na zwołanie sesji?”

Pan Bogusław Dębski: „To, w jakim terminie trzeba się zwrócić o opinię wynika z ustawy. I termin ten został dochowany. Wystąpiliśmy odpowiednio wcześniej z takim terminem, który miał zapewnić wypowiedzenie się w przedmiotowej sprawie do momentu podejmowania uchwały przez Sejmik”

Pan Dariusz Piontkowski: „Słuchając przedstawicieli Zarządu i Pana Dyrektora można byłoby odnieść wrażenie, że w służbie zdrowia jest wspaniale, przyszłość rysuje się jeszcze wspanialej. Materiały, które otrzymaliśmy na dzisiejszą sesję dotyczą wyłącznie oddziałów, które mają być likwidowane. Jest to więc tylko urywek całej działalności Szpitala, a więc trudno to porównać z tym, co się dzieje na pozostałych oddziałach. Po pierwsze zgadzam się z Panem Dyrektorem, że dziwne jest przeciąganie całej sprawy, działa to ewidentnie na niekorzyść Szpitala, jest to po prostu wina Zarządu Województwa, który tą sprawą nie chciał się wcześniej zająć. Jeżeli Pan chciał likwidować, to powinno to nastąpić z końcem ubiegłego roku kalendarzowego, z winy zarządzających województwem niestety tak się nie stało. To dlatego być może część pacjentów nie przyżywa do Państwa Szpitala, bo tymczasowość zawsze źle służy każdej działalności długofalowej. Nie tylko fatalna atmosfera wśród pracowników, o czym wspominał Pan reprezentujący lekarzy, ale i wśród pacjentów. Państwo wielokrotnie mówili tutaj o słabych wynikach finansowych i powody ekonomiczne, jak rozumiem wysuwacie na plan pierwszy, jako główny powód likwidacji tych oddziałów. Gdyby przyglądać się tylko i wyłącznie ekonomii, to powinniście Państwo zlikwidować co najmniej jeszcze kilka innych oddziałów. Straty przynosiły również SOR oraz oddział chirurgii i chirurgii plastycznej. Poradnie, które Państwo chcą likwidować nie przynosiły wyniku ujemnego, poza jednym wypadkiem, dlatego też argument finansowy jest tu niezrozumiały. Patrząc na wyniki finansowe oddziałów praktycznie zdecydowana większość tych oddziałów przynosiła straty. Można więc przyjąć, że idąc takim tokiem rozumowania Szpital Wojewódzki w ogóle jest niepotrzebny. Obok jest Szpital państwowy, który może operować i leczyć dzieci i dorosłych, ma obiecane ponad 400 mln zł, co prawda obecna koalicja nie wywiązuje się z tych obietnic i praktycznie pieniędzy na restrukturyzację Szpitala Klinicznego nie przekazuje. Państwo w zasadzie potwierdzili, że program restrukturyzacji Szpitala nie zamyka się finansowo, wyliczenia wyraźnie nie zapewniają w tej perspektywie samofinansowania Szpitala. Ponadto Państwo nie uwzględnili tam kilku

elementów, które będą wpływały na wynik finansowy – po likwidacji oddziałów, Szpital traci kilka milionów przychodu i co prawda być może trochę mniejszą się straty ze względu na likwidację kilku oddziałów i poradni, ale jednocześnie proszę pamiętać, że 1 mln 600 tys. straty za ubiegły rok to są to również koszty ogólne.

Co prawda Zarząd przyjął uchwałę o restrukturyzacji Szpitala, ale w piśmie, które Radni otrzymali od związków zawodowych wskazano, że projekt restrukturyzacji Szpitala w części budowlanej ma sporo wyraźnych usterek, na co wskazał jeden ze specjalistów współpracujący ze związkami zawodowymi. Ten specjalista wyraźnie również wskazał, że nie ma przeszkód technicznych w umieszczeniu oddziałów zabiegowych dziecięcych w nowo budującym się skrzydle.

Powołują się Państwo również na to, że ten oddział trzeba wyposażyć na nowo, to samo dotyczy większości oddziałów w Szpitalu Wojewódzkim. Ale przecież o tych oddziałach Państwo nie mówią, nie mówią Państwo Panu Profesorowi Łaszewiczowi: Niestety nie kupimy Panu sprzętu za 2 mln i nie zmodernizujemy Panu oddziału za 5 mln. Oddział Pana Profesora również przynosi straty.

Kolejna sprawa – działania Zarządu, by zmienić sytuację Szpitala Wojewódzkiego. Ponad 3 miesiące temu przyjęliśmy uchwałę, w której była mowa o konieczności drastycznych i szybkich działań Zarządu, aby poprawić sytuację służby zdrowia. Mówiliśmy o nadzwyczajnych krokach chociażby po to, aby zwiększyć kontrakt z NFZ, przeprowadzić zdecydowane rozmowy z samorządem Białegostoku, czy zabezpieczyć środki unijne na restrukturyzację. Z tego, co dowiedzieliśmy się z wystąpienia Pana Dębskiego wynika, że pojawił się Pan na sesji Rady Miejskiej Białegostoku i powiedział, że potrzebuje Pan pieniędzy. W związku z tym pytam kiedy Państwo wysłali pismo z oficjalnym stanowiskiem Zarządu do Prezydenta z żądaniem wręcz, aby zechciał współuczestniczyć finansowo w prowadzeniu usług medycznych?

Pan Dębski wspominał, że przekazano budynek przy Onkologii. To dlaczego Państwo go przekazali, nie uzyskując jakichkolwiek ustępstw ze strony Prezydenta?

Jakie w związku z tym Państwo kroki podjęli, aby Szpital Wojewódzki miał przynajmniej kilkadziesiąt milionów na początek, aby uzyskać możliwość restrukturyzacji?

Kolejna sprawa dotyczy kontraktu z NFZ, z informacji przekazanych wynika, że wysokość kontraktu z NFZ z tych akurat dziedzinach jest zdecydowanie mniejsza. Czy dotyczy to także innych oddziałów? Czy porównywalnie zmniejszył się kontrakt dla pozostałych oddziałów? Jeżeli nie, to czy to nie jest swego rodzaju świadoma działalność ze strony Pana Dyrektora, który już po macoszemu traktuje oddziały, które – z jego punktu widzenia – i tak są do wycięcia. Proszę nam pokazać, czy w innych oddziałach również w takim samym stopniu doszło do obniżenia kontraktu. Jeżeli nie – to z punktu widzenia

tych ludzi, którzy tam pracują i pacjentów tych przychodni i oddziałów – jest to dywersja.

Kolejny element, który świadczy przeciwko likwidacji tych oddziałów to stopień zadłużenia Szpitala. W ubiegłym roku doszło do dramatycznego wzrostu zadłużenia Szpitala. Jednocześnie oddziały dziecięce straciły rentowność o kilkanaście procent, ale w porównaniu z całością szpitala, ta rentowność spadła znacznie mniej. To znaczy, że są inne części szpitala, które generują znacznie większe straty, a ich Pan nie chce likwidować.

...Czy nie warto zastanowić się jeszcze raz nad koncepcją restrukturyzacji i czy te działania, które Państwo podejmują i które finansowo się nie domykają nie przyniosą oczekiwanych efektów, czyli samofinansowania szpitala?

W związku z tymi elementami wyraźnie chcę stwierdzić, że Radni Prawa i Sprawiedliwości będą zdecydowanie przeciwni likwidacji tych oddziałów. Uważamy, że to pogorszy sytuację małych pacjentów i na to zgodzić się nie możemy.”

Pan Andrzej Chmielewski stwierdził: „Padło tu już bardzo wiele zdań i opinii na temat względów społecznych. Chciałem zwrócić uwagę tylko na jeden drobny aspekt ekonomiczny – z materiałów, które otrzymaliśmy przed sesją wynika, że koszty pośrednie stanowią 2 mln 646 tys. Czyli biorąc pod uwagę przychody oddziału w kwocie 5 mln 355 tys. zł i koszty bezpośrednie, które oddział ponosi, należałoby się zastanowić, czy nie warto poszukać w kosztach pośrednich i wtedy ten wynik finansowy będzie zdecydowanie lepszy. Chcę jeszcze dodać, że jednoosobowy Klub Samoobrony będzie przeciwny planowi likwidacji tego oddziału.”

Pan Jacek Cylwik: „Z danych jednoznacznie wynika, że chirurgia będzie obłożona powyżej 101 % całorocznie, ortopedia będzie obłożona w 88 % i laryngologia również w 89 %. Razem z kilkoma Radnymi możemy teraz spokojnie powiedzieć: A nie mówiłem ! Po kilku miesiącach od decyzji, kiedy Państwo głosowaliście ten plan restrukturyzacji, nie braliście pod uwagę wielu uwag i dzisiaj będę chciał Państwu pokazać, jak danymi statystycznymi i liczbami można pomanipulować i jak można je w różny sposób zinterpretować. Dla mnie najważniejsze w dzisiejszej dyskusji są dane przytoczone przez Panią Dyrektor. To jest być może ostatni etap dożynania pediatrii na Wołodyjowskiego. Zaczęło się od tego, że połączono 4 oddziały dziecięce w jeden pod hasłem oszczędności. Oszczędności polegały na tym, że miał być jeden ordynator, a nie 4, miała być 1 pielęgniarka oddziałowa, a nie 4 itd. Tak zrobiono, nie zważając na to, że pacjenci byli z różnymi chorobami, mieli różną florę bakteryjną, że spotykali się we wspólnych sanitariatach tzw. pacjenci czyści i brudni itd. Druga sprawa to było wyprowadzenie reanimacji dziecięcej poza strukturę szpitala, co oczywiście zakończyło się tym, że chirurgię w tym szpitalu sprowadzono tak naprawdę do operacji wyrostka robaczkowego. Ale

pomimo wszystko liczba pacjentów na oddziałach nie spadła. I jest ona praktycznie identyczna, jak w roku 2004. I Państwo możecie czarować tu niżem demograficznym, aczkolwiek, gdybyście Państwo zerknęli do rocznika statystycznego, to akurat w Białymstoku nie mamy co narzekać. Mamy dodatni przyrost. Argumenty używane przy okazji pomysłu likwidacji tego oddziału uważam za źle dobrane i nie trafione. Mam wrażenie, że ten oddział jest tu przedstawiany jako gwóźdź do trumny całego Szpitala, a tak wcale nie jest.

Kilka miesięcy temu ostrzegałem przed takim porównywaniem jak gdyby oddziałów dla osób dorosłych z oddziałami dziecięcymi. Zawsze opieka nad dziećmi jest szacowana na 20-30 % bardziej kosztowną od oddziałów dziecięcych.”

Następnie Pan Jacek Cylwik przedstawił – w formie – prezentacji informacje dotyczące wszystkich oddziałów Szpitala, porównanie ich wyników finansowych itd., po czym zgłosił wniosek o przeprowadzenie głosowania jawnego – imiennego nad projektem uchwały.

Pan Zbigniew Krzywicki zgłosił wniosek przeciwny, podkreślając jednocześnie, iż wyniki głosowań są jawne i znajdują się zarówno w dokumentach z sesji, jak też w Internecie.

Radni, w głosowaniu jawnym, przy 9 głosach za, 17 przeciwnych i 2 wstrzymujących się odrzucili wniosek Pana J. Cylwika w sprawie przeprowadzenia głosowania jawnego – imiennego.

W dalszej części obrad głos zabrali:

Pan Bogusław Dębski podkreślił: „Chcę przypomnieć, że Zarząd podejmował działania w zakresie środków unijnych, z różnych kierunków. Pismo do Pana Prezydenta Białegostoku i nie tylko zostało podpisane przez Pana Marszałka Dworzańskiego. Na sesji rady miejskiej byłem z upoważnienia Zarządu, w ślad za tym pismem. Podjęliśmy działania mające na celu spotkanie z Ministrem Zdrowia, jednakże do tego spotkania nie doszło. Nowy termin zostanie ustalony, najprawdopodobniej na 1-2 kwietnia br.

Chciałem jeszcze podkreślić, że duże koszty na oddziałach zabiegowych dla dorosłych wynikają z tego, że te bloki operacyjne są w różnych miejscach. W wyniku budowy nowego bloku operacyjnego te koszty zmniejszą się o 2,5 mln zł. Ważne jest również to, że Szpital DSK chce jakby zwiększyć swoje moce w tym zakresie poprzez przyjęcie kilku lekarzy. W Lublinie jest bliźniaczy szpital DSK i funkcjonuje on jako jedyny. I to jest przykład, który świadczy o tym, że jest możliwe zorganizowanie opieki.”

Pan Sławomir Kosidło: „Odpowiadając Panu Radnemu Piontkowskiemu w najistotniejszych kwestiach, chciałem poinformować, że dostępność w

naszym kraju i w Białymstoku do poszczególnych procedur medycznych nie wynika z ilości szpitali i nie wynika z ilości oddziałów. Oczywiście najlepiej byłoby wybudować jeszcze 2 szpitale dziecięce i wtedy będzie większa dostępność – otóż nie. Bez względu na to, ile będzie tych oddziałów, dostępność wynika z subwencji NFZ, jako jedyne go płatnika. Traktuje osobiście jako obraźliwe dla mnie Panie Radny sugestie, że w jakikolwiek sposób celowo działałem przeciwko szpitalowi i temu oddziałowi, umawiając się z NFZ, że kontrakt na ten rok będzie o milion zł mniejszy niż w ub. roku. To nie ja proponuję NFZ i zapewniam Pana i na to są dokumenty, że kontrakt, który proponowaliśmy miał być na poziomie ub. roku. Natomiast NFZ, po analizie pracy całego pionu na ul. Wołodyjowskiego podjął takie, a nie inne decyzje, na które ja w trakcie tzw. negocjacji nie mam jakiegokolwiek wpływu. W związku z powyższym Pana sugestia odnośnie ewentualnej manipulacji z mojej strony jest nie uprawniona.

...Pomimo, że kontrakt jest obniżony o 1 mln zł na cały pion, to przez 2 miesiące tego roku ten pion nie wykonał na 90 tys. zł. Pytanie jest – dlaczego? „

Pan Wiktor Łaszewicz: „Dlaczego nie można było wpuścić innych podmiotów ubezpieczających zdrowie w RP, tylko jeden – NFZ? Od jak dawna dyskutujemy o tym, żeby wprowadzić inne systemy ubezpieczeń? Od jak dawna mamy być tylko jako przedostatni na wszystkich listach w Europie, jeżeli chodzi o nakłady na służbę zdrowia? Sprawa jest zasadnicza – my po prostu nie mamy pieniędzy. W tej konkretnej sytuacji, po przeliczeniach, po przymiarkach, po dyskusjach wydaje się, że ten wariant byłby najtańszy, co nie znaczy, że najlepszy. Są jeszcze inne problemy, które nas czekają, koneksja z Onkologią. Jeżeli teraz nie zwolnimy tego budynku przy Wołodyjowskiego, to cała przebudowa onkologii będzie pod dużym znakiem zapytania. Poszły restrukturyzacje jeżeli chodzi o plany, za co zapłaciliśmy ciężkie pieniądze. Kto nam zwróci te półtora miliona? Trzeba mieć wyobraźnię ekonomiczną też. Jeżeli znajdą się pieniądze, nie będzie żadnego problemu. I ostatnia rzecz – spodobała mi się wypowiedź Pana Radnego Piontkowskiego, że może ten Szpital Wojewódzki jest w ogóle niepotrzebny? Proszę bardzo, spróbujmy żyć bez Szpitala Wojewódzkiego w tym wymiarze i w tej katastroficznej sytuacji technicznej i zbudujmy nowy Szpital. Tylko na to już trzeba kolejnych 500 mln zł. Nie mamy pieniędzy, w tej biedzie wymagany jest jakiś rozsądek.”

Pan Karol Tylanda: „Mam pytanie do Pani Dyrektor ze Szpitala DSK. Gdyby doszło do tej nieszczęsnej likwidacji, jak szybko jest Pani w stanie zabezpieczyć usługi, ile czasu trzeba będzie czekać?”

Pani Anna Iwaszkiewicz-Pawłowska: „Organizując kontrakty i negocjując je zakładaliśmy, że w tym roku. Kiedy, to nie ma większego znaczenia, ponieważ baza łóżkowa pozostaje taka, jaka jest. Organizujemy z pieniędzy

unijnych nowy oddział rehabilitacji, który istotnie wspomogł funkcjonowanie zwłaszcza ortopedii dziecięcej oraz rozszerzenie sektora obserwacyjnego na SOR. To na pewno wspomogł łóżka już funkcjonujące. Niezależnie od tych planów jesteśmy w stanie przejąć zadania w przeciągu tego roku. Jeżeli chodzi o bazę poradnianą, wymaga ona rozszerzenia – i powierzchniowego i etatowego.”

Pan Karol Tylenda: „Czy są plany rozbudowy samej przychodni?”

Pani A. Iwaszkiewicz-Pawłowska: „Nie rozbudowy, translokacji tych poradni, które są na parterze. Mieszczą się one w tej chwili razem z poradniami zabiegowymi. W planach dyrekcji jest, aby zabrać z tego parteru wszystkie nie zabiegowe poradnie.”

Pan Dariusz Piontkowski: ‘Czy po przeniesieniu, te poradnie będą w stanie przyjąć tych pacjentów, którzy trafią także ze Szpitala Wojewódzkiego? Czy dyrekcja Szpitala Klinicznego ma już konkretne plany?’

Pani A. Iwaszkiewicz-Pawłowska: „Zaznaczam, że z realizacją tych zamierzeń – czyli rozszerzenia powierzchni i zwiększenia etatów lekarzy.”

Pan Dariusz Piontkowski: „Czy w tym roku będzie taka dyslokacja w Państwa szpitalu przeprowadzona?”

Pani A. Iwaszkiewicz-Pawłowska: „To jest bardzo drobny zabieg dostosowawczy, nie wymaga to ani wielkich nakładów, ani zmian funkcjonowania szpitala”.

Pan Marek Olbrys: „Złem koniecznym jest restrukturyzacja przez likwidację, nie powinno tak być. Tym bardziej, że ręce opadają, jak się posłucha Pana Dyrektora Kosidło, ale myślę, że opozycji i tak nie przekonał. Chcę powiedzieć, że nikt inny, ale właśnie obecny zarząd szpitala zmarnował szansę na duże pieniądze. To samo można powiedzieć, że Platforma zmarnowała szansę jeżeli chodzi o PSK, tych pieniędzy pewnie nie będzie. Ok. pół miliarda zł nie trafi do Białegostoku. Nikt nie chce tego otwarcie powiedzieć, że nie ma szerokiego porozumienia na tak dużą inwestycję.”

Pan Zbigniew Krzywicki: „Mam dzisiaj wrażenie, że większość z nas przyszła tu już z gotową receptą i odpowiedzią. A ja nie. Słucham z ogromnym zainteresowaniem tej dyskusji i muszę powiedzieć, że dawno takiej nie mieliśmy. To dobrze. Niedobrze, że pracujemy pod pewnego rodzaju naciskiem. Otóż w wyniku działań prokuratora do Wojewody wpłynął wniosek o to, żeby zainteresował się postanowieniem Zarządu, a także dzisiejszą uchwałą. Mam wrażenie, że można się było tego spodziewać, że w istocie zostaniemy sami jako

samorząd. Miasto od wielu lat skutecznie się wypinało na potrzeby zdrowotne mieszkańców tego miasta. Należało się spodziewać, że dzisiaj zostaniemy sami wobec – nie wiem, czy rzeczywistej wyobraźni Wojewody, wobec tego, jak powinny wyglądać usługi zdrowotne, czy też pewnego interesu politycznego. Od dawna sobie uświadamiam, że istnieje odwieczny konflikt pomiędzy tzw. dużym i małym pałacem, czyli pomiędzy ulicą Mickiewicza i ulicą Wyszyńskiego. Chciałbym wierzyć, że dzisiaj to, co ma postanowić Wojewoda nie będzie kolejnym dowodem na istnienie tego rodzaju konfliktu.

Jeżeli podejmiemy uchwałę, to będziemy pierwsi w Polsce, bo tak jeszcze nie było, żeby prokuratura, potem władze rządowe kwestionowały suwerenność samorządu województwa.

...Rozumiem intencję i lekarzy i związkowców, ich interes. Nie oszukujmy się, zainteresowane są też niektóre szpitale konkurencyjne, Szpital Uniwersytecki, czy Poliklinika MSWiA przecież tylko czekają, aby się Szpitalowi Wojewódzkiemu nie udało. Gdyby upadł, usługi zdrowotne do tej pory tam realizowane przypadłyby tym placówkom. Zadłużenie Szpitala Woj. wynosi dzisiaj 70 mln zł. To jest skraj ryzyka, przecież co parę miesięcy dokładamy do tego interesu. Niebawem ten sam Wojewoda, czy ten sam prokurator może nam zarzucić, że w istocie źle gospodarujemy majątkiem województwa, ponieważ dokładamy do działalności.

...Ta restrukturyzacja wiąże się z potrzebą rozbudowy Centrum Onkologii. Co do zapewnienia usług onkologicznych jesteśmy tuż przed progiem. Wystarczy 70 łóżek onkologicznych zbudować i w oparciu o to, co jest majątkiem Centrum Onkologii możemy mieć diagnostykę i szybkie leczenie. Oczywiście, aby to zrobić, trzeba myśleć o restrukturyzacji Szpitala Wojewódzkiego.

...Nie chcę tu mówić, jak się zachowam w głosowaniu, ponieważ tak naprawdę zależy to jeszcze od tej końcówki dyskusji.”

Pan Wiktor Łaszewicz: „Czy jeżeli my zajmiemy dzisiaj formalne stanowisko, czy nie narazimy się tym prokuraturze?”

Pan Janusz Krzyżewski: „Nie mam gotowego stanowiska wobec problemu, z którym od 3 godzin się zmiierzamy. Przekonują mnie argumenty, które padły z tej trybuny. Podstawowa kwestia to sytuacja populacyjna, mówił o tym dyrektor Kosidło. Nie na tej grupie wiekowej powinniśmy się koncentrować, ponieważ problemy przemieszczają się z grupy naszych pociech do grupy, którą ja reprezentuję. Po drugie to poziom wykorzystania potencjału leczniczego dziecięcego szpitala. To jest argument, który mnie przekonuje.

I kolejna sprawa – my skutecznie zmiierzaliśmy się z podobnym przypadkiem – likwidacji Szpitala Dermatologicznego przy ul. Krakowskiej. I gdyby zajrzeć do protokołu z sesji sprzed 5-6 lat, to padały tam identyczne argumenty, zaangażowały się w to historycznie różne środowiska, cywilne i nie tylko. I chciałem to podkreślić, że dzisiaj Szpital na Dojlidach funkcjonuje lepiej, nie

gorzej i świadczy usługi różnym grupom wiekowym i chcę wyrazić przekonanie, że tak będzie również w przypadku powodzenia programu restrukturyzacji, przedstawionego przez kierownictwo Szpitala Woj.”

Pan Karol Tylanda: „Ja tu się nie do końca zgadzam, ponieważ nie likwidowaliśmy szpitala, a przenosiliśmy go.”

Pan Marek Komorowski: „Nie będę powtarzał tych argumentów, które tu padły. Patrząc, że jest jeszcze z nami zastępca dyrektora Oddziału NFZ, w zasadzie mam jedno stwierdzenie i pytanie do Pana Dyrektora. Tego typu debaty odbywały się już tu wielokrotnie, ale chyba pierwszy raz po debacie podejmiemy konkretne decyzje, decyzje skutkujące likwidacją, bądź nie pewnych oddziałów, gałęzi służby zdrowia. Odnoszę wrażenie, że ta sytuacja jest ogólnie taka sama w całej służbie zdrowia w naszym województwie i jest wynikiem niskiego kontraktowania NFZ. Mam dlatego pytanie do Pana Dyrektora – czy Pan się dobrze z tym czuje, że tak nisko Pan kontraktuje świadczenia generalnie w służbie zdrowia w lecznictwie zamkniętym, że NFZ nie płaci za nad wykonania? Czy Pan się dobrze z tym czuje? Cały czas przedstawiacie Państwo rachunki matematyczne, poddajecie służbę zdrowia regułom ekonomicznym, a służba zdrowia to nie reguły ekonomiczne. Jeżeli mówimy o regułach to zlikwidujemy cały szpital, zlikwidujemy szereg szpitali ze względu na reguły ekonomiczne ! Dochodzę do wniosku, że albo kontrakty z NFZ są za małe, czym NFZ powoduje zagrożenie bezpieczeństwa zdrowotnego województwa, albo też kontrakty są wystarczające, a zarządzający w tych szpitalach są nieudolni, nie potrafią, trwonią nasze publiczne środki. I na to pytanie powinniśmy uzyskać tu odpowiedź, nie wiem, czy w tym punkcie, czy w innym. Mam też pytanie, czy DSK ma nad wykonania i czy są one zapłacone przez NFZ? Czy na programy informatyczne, na które ze środków województwa wydamy ponad 400 mln zł, czy z tej kwoty nie można byłoby przeznaczyć 200 mln na służbę zdrowia, co w sposób diametralny przyczyniłoby się do poprawy sytuacji? Co nam bowiem po komputerach i programach, kiedy społeczeństwo nie będzie zdrowe?”

Pan Karol Tylanda: „Powiem tak – wydawajcie szybciej pieniądze w RPO, ponieważ jest krajowa rezerwa, do której można sięgnąć po te pieniądze. To po pierwsze. Po drugie – zmarnowaliście i do dzisiaj nie wiemy dlaczego te 35 mln zł nie popłynęło do Szpitala Wojewódzkiego, Pan Marszałek Dębski nie wyjaśnił jaka była przyczyna, kto zawinił itd. Dlaczego oddaliście Panowie 35 mln Wojewodzie na informatyzację? Po co? Samorządowe pieniądze kierować do państwowej jednostki? Poszedł ten program u Wojewody – za nasze pieniądze z RPO i zupełnie niepotrzebnie. Jeżeli nie macie pomysłu na wydanie pieniędzy w informatyzacji – trzeba było przenieść środki między działaniami i po prostu skierować na służbę zdrowia. To są moim zdaniem konkrety. Tak, jak

tu wspominali Radni, nie likwidowano szpitala, przenoszono go tylko i to w ramach własnego mienia, a nie zabieraliśmy instytucji i oddawaliśmy gdzieś. Nie jestem przekonany i żądam od Pana Dębskiego oświadczenia, bo chciałbym mieć pewność, że kiedy pójdę z dzieckiem po pomoc, to nie będę czekał 3, czy 4 miesiące. Akurat tutaj wypowiadał się Pan doktor, serdecznie dziękuję mu, bo akurat korzystałem z jego pomocy z synem i zostałem obsłużony wprost z drogi, po wypadku. Nie chciałbym czekać po wypadku godzinami, czy ktoś przyjdzie, bo jest 101 % łóżek obłożonych. Prosiłbym o Pana oświadczenie, że Pan wie, o czym Pan mówi.”

Pan Dariusz Piontkowski: „Wydaje mi się, że mówiłem o kilku propozycjach dotyczących restrukturyzacji szpitala, ale tak ogólnie to Panowie biorą kilkanaście tysięcy brutto miesięcznie, żeby zajmować się tym, a nie Radni. My jesteśmy od tego, aby ewentualnie recenzować i wskazywać tam, gdzie wg nas jest coś nie tak. Nie udzielili Państwo odpowiedzi na kilka istotnych pytań, m.in. na to skąd w ogóle Państwo wezmą pieniądze na restrukturyzację Szpitala, Pan Profesor ubolewał, że pieniędzy jest za mało i to prawda. W ramach tego, co robimy powinniśmy wiedzieć, jakie mamy możliwości finansowe. Z tego, co Państwo mówią można odnieść wrażenie, że likwidacja tych kilku oddziałów jest warunkiem w ogóle restrukturyzacji szpitala, chociaż nie pokazują Państwo środków, które macie na rozbudowę Szpitala i jego unowocześnienie. Pan Dyrektor Kosidło zmanipulował moje słowa, nie zarzucałem Panu wprost, że Pan działał na szkodę szpitala, powiedziałem tylko, że być może była taka sytuacja. Nie zechciał Pan odpowiedzieć na moje pytanie dotyczące tego, jaka była wysokość kontraktu w innych oddziałach. Z informacji, które mam wynika, że w innych oddziałach obniżka kontraktu z NFZ nie była tak znacząca. Mam nadzieję, że Pan Dyrektor działa w jak najlepszej wierze, ale czy również można by to samo powiedzieć o poprzednich ekipach, które zarządzały szpitalem? One też chciały dobrze, tylko od samego „chcenia” jeszcze niczego się nie załatwia. A uwagi, które zgłaszałem wcześniej na temat procesu restrukturyzacji proszę również wziąć pod uwagę.

...Rozumiem, że NFZ próbuje kontraktować te usługi, które są potrzebne w województwie, a nie kieruje się tym, ile jest szpitali. Ale nie do końca tak jest, bo czasami mam wrażenie, że NFZ wydaje tam środki, gdzie nie zawsze musiałby. Kierując środki tam, gdzie są one naprawdę potrzebne, a nie rozdrabniając na wszystkie szpitale NFZ mógłby dokonać restrukturyzacji, tyle, że NFZ się tego boi i nie chce tego zrobić. Ale my na NFZ niestety większego wpływu nie mamy.

...Tak naprawdę też nie dowiedzieliśmy się co Państwo zrobili, aby 3 największe samorządy miejskie w naszym województwie zechciały współpracować na polu finansowym. Proszę mi pokazać pisma, które Państwo

wysłali do Prezydentów Miast, odpowiedzi ze strony Prezydentów, jakie jeszcze inne kroki Państwo podejmowali, aby taki współdział finansowy istniał. ...W wypowiedzi Pana J. Krzyżewskiego moje wątpliwości wzbudziły pewne elementy. Chore i niedoleczone dzieci to później chorzy dorośli, na których później trzeba znacznie więcej środków. Mam też wrażenie, że Pan nieco inaczej się zachowywał, kiedy mówiono tu o restrukturyzacji Szpitala suwalskiego, bo wtedy Pan bronił wszystkiego, jak niepodległości.”

Pan Janusz Krzyżewski: „To w takim razie dedykuję Panu lekturę protokołu, bo nie przypominam sobie tak fundamentalnego stanowiska.”

Pan Mikołaj Janowski: „Marszałek Piontkowski powiedział tu, że nie wysyłaliśmy pism do Prezydenta, a ja zadam pytanie. Też pamiętam, jak byłem w Zarządzie, Prezydenta Białegostoku wypieściliśmy, wychuchaliśmy, dajemy mu wszystko na tacy, i Marszałek Dworzański i Marszałek Piontkowski. Inwestujemy w to miasto i widać te drogi budowane, widać inwestycje, natomiast – Panie Prezydencie, czy Pan nie widzi chorych dzieci z miasta? Czy Pan się uchyla od decyzji dofinansowania do szpitala? Czy musimy jako Urząd Marszałkowski wysłać pismo do Pana? Czy Pan się nie czuje odpowiedzialny za swoich mieszkańców? To jest moje pytanie, bo z tego, co liczyłem, prawie 70 % budżetu województwa z różnych projektów idzie na miasto Białystok. Może tak Zarząd wstrzyma wszelkie inwestycje w mieście? Ja nie boję się podejmowania odważnych decyzji i trzeba coś w tym szpitalu robić. Dzisiaj zagłosuję za restrukturyzacją-likwidacją, ale pod jednym warunkiem, że będę miał na piśmie decyzję Pana Wojewody, że nie uchylili decyzji mojej – jako Radnego Województwa. Bo jeżeli mam się wystawiać na pośmiewisko, że politycznie PSL ma głosować za restrukturyzacją, likwidacją i podejmować niepopularne decyzje, bo takie też czasami trzeba podejmować, a ktoś inny – i koalicjant mi tę decyzję uchyla... Jeżeli robimy to robimy wspólnie.”

Pan Mieczysław Bagiński: „Jest to chyba stosowna pora, aby przypomnieć w jakich przypadkach Wojewoda ma prawo uchylić uchwałę samorządu. Ma prawo, jeśli istnieją oczywiste wady, ale nie z powodu treści, a nie intencji.”

Pan Marek Komorowski: „Czy ktoś może powiedzieć, czy DSK ma nad wykonania i czy ma je płacone? Czy wykonuje to w ramach kontraktu i żadnych nad wykonań w DSK nie ma?”

Pan Bogusław Dębski poinformował, iż zastępca dyrektora oddziału NFZ – obecny na Sali obrad, uzyska takie informacje ze swego biura. Następnie stwierdził: „Ja nie będę prowadził tego typu rozmowy, dyskusji na takim poziomie, jak zaproponował Pan Tylanda. Natomiast Panu Piontkowskiemu

wręczyłem oryginały korespondencji z Prezydentami 3 Miast. Najbardziej pozytywnie odpowiedział Prezydent Suwałk, który przyznał milion zł i jest w budżecie na Szpital w Suwałkach. Pewne, śladowe środki rzędu 100 tys. zł w Łomży, natomiast Prezydent Białegostoku nie odpowiedział pozytywnie, pomimo, że przychodziły tu wymijające pisma, że rozważy to itd. Chodziłem do niego specjalnie na rozmowę i na sesję w imieniu Zarządu. Taka jest prawidłowość, my nie możemy zmusić inne samorządy do pewnego zachowania, ani też nadużywać władzy, tak, jak to sugeruje Pan Janowski. Chciałem też powiedzieć, że byłem w Suwałkach i tutaj Pan Radny Krzyżewski przypomniał założenie tego szpitala, z jakimi problemami on już się zmierzył, jaka była odpowiedź i myślę, że te jego uwagi spowodowały, że tam nastąpiła pewna zmiana myślenia i w tym Szpitalu pracownicy przestali braku współdziałania z dyrekcją odnośnie zmian. To jest bardzo istotna sprawa, uważam, że tutaj Pan Krzyżewski zachował się z dużą odpowiedzialnością, właśnie na swoim terenie, wbrew temu, co tutaj usłyszałem, że tam to inaczej się zachowuje, bo dotyczy to Suwałk. Tam potrafił zmierzyć się z konkretnymi osobami, które reprezentowały załogę tego szpitala.”

Pan Jacek Cylwik: „Chcę przytoczyć cytat z Gazety Wyborczej z 1 października 2009, który mówi tak: Doszliśmy do wniosku, że w dłuższej perspektywie dla szpitala i pacjentów korzystniejsze jest zapewnienie kompleksu usług, a nie tylko wycinka. Pozbawienie części zabiegowych spowodowałoby zaś, że pacjentów musielibyśmy sami transportować do DSK. To jest cytat Pana, Panie Dyrektorze, Pańskiej wypowiedzi z gazety. Może matematyka rzeczywiście się nie zgadza. Jak się słucha całej tej dyskusji trzeba sobie powiedzieć otwarcie, że jest Pan w pewnym sensie zakładnikiem pomysłów Zarządu Województwa, który tak naprawdę raz chce tak, drugi raz inaczej. Sam Pan powiedział, że od maja Pan czeka na jakąkolwiek decyzję i ja Pana za to podziwiam i proszę nie spodziewać się, że ten proces ruszy szybko. Mówię publicznie o tym. Mam nadzieję, że jutro Pan Marszałek w końcu, po 3-miesięcznych rozterkach przejdzie do nadania biegu sprawie budowy bloku operacyjnego, a z tego, co wiadomo jest możliwe, aby jeszcze w tym roku ten blok w stanie surowym, zamkniętym stał. I naprawdę życzę w tej kwestii powodzenia. Natomiast publicznie powiem jeszcze raz, że proszę się nie spodziewać jakiegoś gwałtownego przyspieszenia tego całego procesu.”

Pan Marek Łukaszewicz: „Ja mam nieco odmienne zdanie niż moi klubowi koledzy, bo ja chciałbym przede wszystkim podziękować Panu Dyrektorowi Kosidło za odwagę, że ten temat tak długo ciągnie. Bo jak usłyszeliśmy tu – decyzja nie jest akceptowana społecznie. Większość podmiotów, które wypowiedziały się – wypowiedziały się negatywnie. Prosiłbym, aby Pan Dyrektor mi powiedział, mając informację o wykonaniu planu finansowego za ubiegły rok o przychodach ogółem, jakie uzyskał.

Mówiąc o tym trochę odmiennym zdaniu, chciałbym Panu Dyrektorowi podziękować, bo dzięki aktywności, dzięki mimo wszystko próbie restrukturyzacji tego Szpitala. Jak wiemy 10 upłynęło i samorządy jednak bronią się przed tą restrukturyzacją, a dzielając pogląd Pana Profesora Łaszewicza jesteśmy biednym krajem, a już mega biednym województwem, bieda jest powszechna. Co do założeń i podstaw likwidacji tego oddziału zrozumiałem, że głównie to ekonomia i brak małego pacjenta. Ja tylko przypomnę, że wtedy, kiedy szerzy się bieda, a ona niestety, w regionach wiejskich rozpowszechnia się, to rodzą się dzieci, a więc może problem braku małego pacjenta w sposób naturalny zniknie. Cenię sobie Pana Dyrektora za poruszenie tego tematu i kontynuowanie bardzo trudnego, społecznie nie akceptowanego problemu. Jednak z całym szacunkiem dla Pana, ta debata po prostu nie przekonała mnie, żebym głosował za likwidacją i nie jest to dyspozycja partyjna. Z tej debaty dowiedziałem się naprawdę dużo. Pragnę postawić taką tezę, że jak na naszą kadencję to trochę za późno podjęliśmy ten temat. Takie decyzje powinniśmy podejmować na początku, żebyśmy pod koniec kadencji mogli sobie spojrzeć w twarz i powiedzieć: Tak, zrobiliśmy dobrze. Czy też: Pomyliliśmy się. Mam dzisiaj wątpliwość, czy przypadkiem dzisiaj nie podrzucamy tzw. kukułczego jaja następcom? Czy to aż tak pilne?

Dlatego poddaję pod głosowanie formalny wniosek o zobowiązanie Zarządu Województwa do przygotowania aktów prawnych, które pozwolą pokryć stratę w części wynikającą z działalności tego Szpitala dziecięcego. I jest to jak najbardziej możliwe. Mówimy o kwocie 1 mln 600 tys. zł, przypomnę, że za chwilę będziemy głosować nad dotacją do Szelmentu w podobnej kwocie...Pytanie – czy tam rozdmuchaliśmy niepotrzebnie zatrudnienie?”

Pan Mieczysław Bagiński – Przewodniczący Sejmiku: „Zwracam się do Przewodniczącego Komisji Statutowej – Pana Zbigniewa Krzywickiego, proszę sprawdzić, czy tego typu wniosek jest enumeratywnie wymieniony w grupie wniosków formalnych.”

Pan Zbigniew Krzywicki stwierdził, iż tego typu wniosek nie jest wymieniony w grupie wniosków formalnych, natomiast jest to wniosek uprawniony do złożenia podczas obrad Sejmiku.

Pan Mieczysław Baszko: „Po tej dyskusji, bardzo merytorycznej, cieszę się, że padają takie słowa, że jednak trzeba coś robić. Ale zwróćmy też uwagę na to, że zabezpieczenie medyczne będzie, ale jeżeli taki stan, jaki jest dzisiaj w Szpitalu Wojewódzkim będzie trwał nadal, to za 3-4 lata może naprawdę nie będziemy już prowadzić usług medycznych dla dzieci? Który wariant jest lepszy? Chciałbym też przypomnieć, że to dla obecnego Zarządu zdrowie jest jednym z najważniejszych priorytetów w jego działaniu.”

Pan Leszek Dec: „Czas już trochę spóźniony na dyskusję na temat służby zdrowia i szpitali, powinniśmy byli się chwilę zastanowić pewnie ze 4 miesiące temu, jak rozmawialiśmy na temat budżetu. Cały czas było tak, że nie przeznaczaliśmy pieniędzy, że te oddziały mogły funkcjonować inaczej. My tu rozmawiamy o jakiejś tam kwocie straty 1.600 tys. zł, ale gdy przy budżecie proponowaliśmy np. ograniczenie wydatków na Orliki o 6 mln zł – nikt tutaj nie miał żadnego problemu, na to, że rozpasają się – wg mojej oceny – placówki kultury – też nikt nie oponował, nie próbowaliśmy zabierać nawet kwot rzędu 100 tys. zł. A dzisiaj raptem dyskutujemy o żenującej kwocie 1.600 tys. zł, w porównaniu ze stratą w tym Szpitalu 15 mln zł za rok ubiegły. Jeżeli tu Pan Marszałek mówi, że w suwalskim szpitalu jest bardzo dobra sytuacja, to ja gratuluję tej radości, optymizmu.”

Pan Grzegorz Łojewski /Oddział NFZ/: „Jeżeli chodzi o zabiegówkę dziecięcą w Szpitalu DSK – było nie wykonanie i umowa została opłacona.”

Pan Jarosław Dworżański: „Istota demokracji polega na tym, że każdy może stanąć za tym mikrofonem i dowolnie żonglować cyframi w taki sposób, w jaki mu to pasuje i dorabiać teorii do swojej tezy.

Podjęliśmy bardzo trudną decyzję o przeprowadzeniu restrukturyzacji nie tylko tego szpitala, ale również przeprowadzić szereg działań, poważnych operacji, które również mają wesprzeć Szpital Onkologiczny. Kwoty, o których się wówczas dyskutowało były olbrzymie. Chcę powiedzieć, że najlepszym pomysłem było zbudowanie nowego Szpitala Wojewódzkiego. Były kilka lat temu pomysły o budowie nowego Szpitala Onkologicznego. Słusznie padały tu opinie, że zachorowalność na choroby nowotworowe rośnie i cały czas będzie rosła. Czy my w tej chwili jesteśmy w stanie zrezygnować z tych działań, które zostały tu zaproponowane? Twierdzą, że nie. Twierdzą, że nie, bo brnięcie dalej w sytuację taką, kiedy 2 oddziały w 2 sąsiadujących szpitalach generują długi jest jakimś absurdem. Padają tutaj słowa o likwidacji. To nieporozumienie i nadinterpretacja, bo tu niczego się nie likwiduje. Chodzi o przeniesienie pewnych czynności i działań w miejsce lepiej do tego przystosowane. W miejsce, które zdecydowanie lepiej będzie służyć pacjentom, w którym to wszystko da się pozbierać do kupy. Jestem gotowy rekomendować Zarządowi Województwa decyzję w sprawie zabezpieczenia w budżecie na razie środków na rozpoczęcie tej inwestycji. Rozpoczęliśmy proces wpisywania na listę kluczowych projektów projektu szpitala, to musi potrwać, te pieniądze w RPO będą, będę rekomendował nawet w VI osi ogłoszenie konkursu w działaniu 6.1, 6.3 w edukacji i kulturze, z ograniczonym budżetem, tak, aby te pieniądze można było przesunąć na to zadanie, o którym mówimy. Ja nie boję się o tym mówić, tylko chcę, żebyście Państwo, wiedząc o tym, wsparli również te działania, które chcemy podjąć w zakresie pełnej restrukturyzacji tego szpitala. To nie ja negocjowałem RPO i nie Zarząd, którym kieruję. To nie za moją

sprawą stało się tak, że w tej szóstej osi, w działaniu 6.2 znalazło się tak mało pieniędzy, że żadne z zadań dot. ochrony zdrowia w naszym województwie nie znalazło się na liście projektów kluczowych. Ale mamy stan, jaki mamy i trudno mieć do kogokolwiek pretensje o to dzisiaj, bo może wtedy nie było takiej potrzeby, widziano to inaczej. Ale jeżeli podjęliśmy już takie działania, jeżeli chcemy w końcu coś zrobić – to jeżeli nie jesteście w stanie nam pomóc, to przynajmniej nie przeszkadzajcie. Bo dyskusja sprowadziła się w pewnym momencie nawet do obrażania się wzajemnie i zeszła na mało eleganckie tory. Prosząc Państwa o poparcie jednak tej uchwały, chciałbym zgłosić wniosek formalny o zamknięcie tej dyskusji, proszę również o ogłoszenie 30-minutowej przerwy.

Ja nie wiem, czy Wojewoda – z Platformy Obywatelskiej uchyli tę uchwałę, nie wiem, czy prokurator też jest z Platformy Obywatelskiej, natomiast na pewno nie Prezydent z Platformy Obywatelskiej zawetował ustawę o restrukturyzacji naszych szpitali i zamknął drogę do takiego działania. W związku z tym głosując nad tą uchwałą bardzo proszę wziąć te wszystkie argumenty pod uwagę.”

Pan Dariusz Piontkowski: „Panie Marszałku, mylił się Pan co najmniej w jednej rzeczy. To nie jakikolwiek inny Zarząd, tylko Pański Zarząd przyjmował listę indykatywną i to Panowie mieli prawo wpisania inwestycji Szpitala Wojewódzkiego na tę listę. To Panowie dopuścili za swojej kadencji do tego, że Szpital ten nie uzyskał kilkudziesięciu milionów zł, dlatego dziwię się, że Pan mówi, że dopiero teraz będą podejmowane kroki, które będą służyły temu, by w RPO znalazły się środki na tę inwestycję.”

Pan Karol Tylanda: „Pan Marszałek wypowiedział się, że to nie jest proces likwidacji, to my chyba mamy dwie różne uchwały przed sobą, bo pozwolę sobie zacytować: Dokonuje się przekształcenia SP ZOZ ...itd. w ten sposób, że likwiduje się...”

Pan Bogusław Dębski: „Ale proszę czytać dalej, nie czyta Pan ustępu nr 2. My nie pozostawiamy tych osób bez opieki !”

Pan Mieczysław Bagiński zwrócił się z zapytaniem, czy będzie inny wniosek niż formalny o zamknięcie dyskusji.

Pan Marek Łukaszewicz: „Przewodniczący Komisji Statutowej przekonał mnie do tego, że moja droga do osiągnięcia pewnego celu jest nie do końca zgodna z naszym statutem.”

Pan Zbigniew Krzywicki zwrócił się z prośbą do Pana Wojciecha Zadykowicza – radcy prawnego o przedstawienie sprawy.

Pan Dariusz Piontkowski zwrócił uwagę, iż padł wniosek o zakończenie dyskusji i ten wniosek w pierwszej kolejności powinien być głosowany, zgodnie ze statutem.

Pan Mieczysław Bagiński przypomniał, iż Pan Radny Łukaszewicz również zgłosił wniosek formalny, który zapewne będzie należało poddać pod głosowanie.

Pan Wojciech Zadykowicz poinformował: „Wniosek, który został sformułowany przez Radnego Łukaszewicza, który sprowadzał się do zobowiązania, czy podjęcia uchwały, czy dyspozycji zobowiązującej Zarząd do pokrycia straty związanej z działalnością Szpitala nie znajduje uzasadnienia w podstawach prawnych. Sejmik działa na podstawie przepisów prawa. Gdyby nawet rozważać kwestie pokrywania strat, czy dokonywania generalnie wydatków finansowych przez Zarząd, o tym Radni decydują w trybie uchwały budżetowej, której treść jest również poddana pewnym regułom dotyczącym kształtowania wysokości wydatków i zobowiązań i nie daje ona Sejmikowi możliwości swobodnego decydowania o wysokości tych wydatków, bowiem zawsze oznacza to wskazanie źródeł pokrycia tych wydatków. Stąd też jeżeli by uznać, że wniosek Pana Radnego sprowadzał się do jakichś dalszych analiz, związanych z treścią tej uchwały, to mógłby być rozpatrywany jedynie w kontekście wniosku formalnego o odesłanie projektu uchwały do wnioskodawcy, lub Komisji. Jeżeli miałby zapobiegać podjęciu uchwały przed dokonaniem jeszcze jakichś określonych czynności.”

Pan Zbigniew Krzywicki podkreślił, iż w chwili obecnej pozostało rozstrzygnąć, czy Pan Radny Łukaszewicz zechce zgłosić wniosek o odesłanie projektu uchwały do wnioskodawcy.

Pan Marek Łukaszewicz: „Nie, bo w tej chwili znowu sytuacja się zapętliła. Czy Pan Przewodniczący podda mój pierwszy wniosek pod głosowanie?”

Pan Mieczysław Bagiński: „Wszyscy słyszeliśmy, że sam obłożyłem go zwątpieniem, czy jest formalnym, czy nie. Po to poprosiliśmy o konsultacje prawną. Okazało się, że nie jest to wniosek formalny i teraz powstaje pytanie – czy Pan chce go preadresować w sensie treści i trybu?”

Pan Marek Łukaszewicz: „Mój wniosek brzmi następująco: odesłać projekt uchwały do wnioskodawcy celem ponownego przeanalizowania z uwagi na zaistniałe nowe okoliczności w sprawie, które dzisiaj tutaj na tej sesji ujrzwały światło dzienne. Chciałbym przedstawić jako koronny dowód dokument, który został przedłożony do projektu uchwały – uzasadnienie, gdzie podaje się, iż plan

finansowy Szpitala za 2009 r. – po stronie przychodów ogółem – 98 mln 386 tys. zł, jak się okazuje, po konsultacjach z dyrekcją jest to cyfra dyrekcji nieznana. Wg moich wyliczeń i informacji o wykonaniu planu jest to kwota 99 mln 625 tys. zł, a więc gdzieś Zarząd zagubił 1,5 mln zł, o których właśnie mówimy, jako o stracie wynikłej z tytułu działalności szpitala.”

Pan Bogusław Dębski: „Mam wniosek przeciwny. To, co Pan Radny Łukaszewicz przedstawił to jest tylko manipulacja liczbami. Jak będzie potrzeba, to dyrektor Szpitala to wyjaśni.”

Następnie Radni, w głosowaniu jawnym, przy 6 głosach za, 17 przeciwnych i 2 wstrzymujących się odrzucili wniosek Pana Marka Łukaszewicza. Również w głosowaniu jawnym, przy 23 głosach za, 1 przeciwnym i 1 wstrzymującym się przyjęli wniosek Pana Jarosława Dworzańskiego o zamknięcie dyskusji.

Pan Mieczysław Bagiński przypomniał, iż kolejnym wnioskiem był wniosek Pana Marszałka Dworzańskiego o ogłoszenie 30-minutowej przerwy.

Pan Dariusz Piontkowski zgłosił wniosek przeciwny, podkreślając, iż debata ta trwa już i tak bardzo długo i należy przystąpić do głosowania nad uchwałą.

Pan Jarosław Dworzański zwrócił się z wnioskiem o ogłoszenie 10-minutowej przerwy.

Radni, w głosowaniu jawnym, przy 13 głosach za, 12 przeciwnych i 2 wstrzymujących się przyjęli powyższy wniosek.

Po przerwie i wznowieniu obrad, **Radni w głosowaniu jawnym, przy 18 głosach za, 11 przeciwnych i 0 wstrzymujących się podjęli**

U C H W A Ł Ę Nr XXXVIII/427/10.

Punkt 9 – Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wyboru przedstawicieli do składu Rady Społecznej działającej przy Woj. Stacji Pogotowia Ratunkowego w Łomży.

Projekt uchwały przedstawiła zebranych Pani Urszula Łapińska – Zastępca Dyrektora Departamentu Zdrowia UMWP.

Radni, w głosowaniu jawnym, przy 19 głosach za, 3 przeciwnych i 2 wstrzymujących się podjęli

U C H W A Ł Ę Nr XXXVIII/428/10.

Punkt 10 – Informacja Zarządu Woj. Podlaskiego w sprawie wykonania planów finansowych za 2009 rok sp zoz, dla których podmiotem sprawującym nadzór jest woj. podlaskie.

Radni zapoznali się z powyższą informacją i nie wnosili do niej uwag.

Punkt 11 – Informacja członków Rady Podlaskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia o swojej działalności.

W tej części obrad głos zabrał *Pan Dariusz Zajączek – przedstawiciel Sejmiku w radzie NFZ.*

Przedstawił on krótką informację na temat działalności Oddziału Funduszu w roku 2009. Podkreślił, iż rada wydała negatywną opinię dotyczącą planu finansowego na rok 2010 m.in. z powodu nieuzasadnionego zwiększenia środków na podstawową opiekę zdrowotną i refundację cen leków, przy jednoczesnym obniżeniu środków przewidzianych na leczenie szpitalne.

Następnie głos zabrał Przewodniczący Komisji Zdrowia – Pan Wiktor Łaszewicz, który podkreślił: „Zaprosiliśmy Pana Zajączka na posiedzenie Komisji Zdrowia, rzeczywiście nie było w zwyczaju dotychczas zapraszania. NFZ żyje swoim życiem, nie zawsze w łączności z Komisją Zdrowia, ale umówiliśmy się z Panem Zajączkiem, że będziemy informować każdorazowo o spotkaniach rady NFZ i jeżeli będą jakieś palące problemy, czy zapytania, to będziemy je przekazywali.”

Punkt 12 – Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmian w składzie Rady Podlaskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ z siedzibą w Białymstoku.

Projekt uchwały przedstawiła Pani Urszula Łapińska.

Poinformowała m.in., iż Wojewódzka Komisja Dialogu Społecznego wskazała Panią Agnieszkę Nazaruk-Zdanuczyk.

Pan Wojciech Borzuchowski zwrócił się z zapytaniem o uprawnienia członków rady.

Pani Urszula Łapińska poinformowała, iż rada oddziału NFZ ma charakter opiniodawczy, zatwierdza i przyjmuje sprawozdania, zatwierdza plan działania oddziału wojewódzkiego, plan finansowy.

Następnie głos zabrała Pani Agnieszka Nazaruk-Zdanuczyk, która przedstawiła krótką informację o sobie.

Radni, w głosowaniu jawnym, przy 15 głosach za, braku przeciwnych i wstrzymujących się podjęli

U C H W A Ł Ę Nr XXXVIII/429/10.

Punkt 13 – Rozpatrzenie sprawozdania z realizacji Programu zapobiegania zakażeniom HIV w woj. podlaskim na lata 2009-2011.

Radni zapoznali się z powyższym sprawozdaniem i nie wnosili do niego uwag.

Punkt 14 – Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie określenia zadań samorządu województwa realizowanych ze środków PFRON.

Radni nie zgłaszali uwag do powyższego projektu i w głosowaniu jawnym, przy 16 głosach za, 0 przeciw i 2 wstrzymujących się podjęli

U C H W A Ł Ę Nr XXXVIII/430/10.

Następnie głos zabrał Pan Bogusław Dębski, który zgłosił wniosek, aby do porządku obrad sesji wprowadzić 2 kolejne punkty:

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zabezpieczenia środków w budżecie województwa podlaskiego na rok 2011 w celu udzielenia dotacji celowej SP ZOZ Woj. Szpitalowi Zespolonemu im. J. Śniadeckiego w Białymstoku,

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zabezpieczenia środków w budżecie woj. podlaskiego na rok 2011 w celu udzielenia dotacji celowej Szpitalowi Wojewódzkiemu im. Kardynała Wyszyńskiego w Łomży.

W głosowaniu jawnym, pierwszy projekt uchwały uzyskał 14 głosów za, 1 przeciwny i 1 wstrzymujący się.

Pan Bogusław Dębski poinformował, iż zgłosi oba projekty uchwał ponownie do porządku obrad.

Pan Zbigniew Krzywicki zauważył, iż tego typu wnioski powinny być przygotowane wcześniej, nie zaś zgłaszane w ostatniej chwili.

Punkt 15 – Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie powołania zespołu ds. aktualizacji Wojewódzkiej Strategii Polityki Społecznej na lata 2006-2013.

Radni nie wnosili uwag do powyższego projektu i w głosowaniu jawnym, przy 16 głosach za, 0 przeciw i 2 wstrzymujących się podjęli

U C H W A Ł Ę Nr XXXVIII/431/10.

Punkt 16 – Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od ceny sprzedaży lokalu mieszkalnego w trybie bezprzetargowym na rzecz obecnego najemcy.

Radni nie zgłaszali uwag do powyższego projektu i w głosowaniu jawnym, przy 17 głosach za, 0 przeciw i 1 wstrzymującym się podjęli

U C H W A Ł Ę Nr XXXVIII/432/10.

Punkt 17 – Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie nadania statutu Centrum Edukacji Nauczycieli w Białymstoku.

Pan Bogdan Dyjuk stwierdził, iż jego wypowiedź dotyczy 3 następujących po sobie uchwał. Podkreślił: „Mam pytanie dotyczące zasadności dalszego funkcjonowania tej struktury, która jest od lat 10, w sytuacji, kiedy ulega trochę zmianie otoczenie. Ośrodki Doskonalenia Nauczycieli powoływane są przez organ prowadzący w pierwszej kolejności celem zabezpieczenia potrzeb doskonalenia nauczycieli. W przypadku wojewódzkich placówek, zgodnie z rozporządzeniem z ub. roku oczywiście mają jeszcze wymiar regionalny. Czy ten okres, w którym jesteśmy nie byłby dobry do zastanowienia się i dokonania pewnych zmian zakresu i sposobu funkcjonowania tych placówek doskonalenia? Opis statutów jest identyczny, pomimo , że znaczenie np. CEN w Białymstoku z racji i wielkości i umiejscowienia powinien mieć wartość nadrzędną w porównaniu do 2 pozostałych placówek, a one ustawione są na równym poziomie. Czy przewiduje się z najbliższym czasie dyskusję na poziomie komisji, zarządu na temat usytuowania poszczególnych CEN-ów, wprowadzenia innej nieco struktury?”

Pan Jacek Piorunek wyjaśnił: „Rzeczywiście następuje reformowanie placówek edukacyjnych podległych samorządowi. Mieliśmy odpowiednią uchwałę na poprzedniej sesji odnośnie Policealnej Szkoły Medycznej, która funkcjonuje w Łomży, dzisiaj jest podobna sprawa dot. Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych. Odnośnie Policealnej Szkoły Medycznej w Suwałkach podjęliśmy dyskusję z rektorem tamtejszej szkoły wyższej. Niestety, nie przyjął naszych warunków. W związku z tym odstąpiliśmy od działań na rzecz wchłonięcia przez tę szkołę Policealnej Szkoły Medycznej w Suwałkach. Również toczą się dyskusje co do funkcjonowania CEN-ów. Mieliśmy takie zamierzenie, taką wizję, aby CEN białostocki był CEN-em na całe województwo, a ODN w Suwałkach i Łomży połączyć z podobnymi ośrodkami doskonalenia nauczycieli, prowadzonymi przez te miasta. Odpowiednie wnioski wpłynęły do nas, poprzedzone były dyskusją z wiceprezydentami, którzy są odpowiedzialni za funkcjonowanie placówek edukacyjnych w tych miastach. Nasza propozycja szła w tym kierunku, że przekazujemy placówki tym miastom, to znaczy łączy się je z placówkami w tych miastach, przekazujemy również część subwencji, którą otrzymujemy na te placówki i przekazujemy majątek, ale w zamian za pełne zatrudnienie w tych jednostkach wszystkich pracowników. Tu nie możemy znaleźć zrozumienia, ponieważ mamy odpowiedź Prezydenta Suwałk, który oprócz majątku, przy połączeniu ze swoją placówką edukacyjną i części subwencji, chce jeszcze extra dotacji na funkcjonowanie tego ośrodka.”

Radni, w głosowaniu jawnym, przy 21 głosach za, braku przeciwnych i wstrzymujących się podjęli

U C H W A Ł Ę Nr XXXVIII/433/10.

Punkt 18 – Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie nadania statutu Ośrodkowi Doskonalenia Nauczycieli w Łomży.

Radni, w głosowaniu jawnym, przy 19 głosach za, 0 przeciw i 1 wstrzymującym się podjęli

U C H W A Ł Ę Nr XXXVIII/434/10.

Punkt 19 – Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie nadania statutu Centrum Edukacji Nauczycieli w Suwałkach.

Radni, w głosowaniu jawnym, przy 20 głosach za, 0 przeciwnych i 1 wstrzymującym się podjęli

U C H W A Ł Ę Nr XXXVIII/435/10.

Punkt 20 – Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wystąpienia z wnioskiem o włączenie Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych w Łomży do Państwowej Wyższej Szkoły Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży.

Radni, w głosowaniu jawnym, przy 20 głosach za, braku przeciwnych i wstrzymujących się podjęli

U C H W A Ł Ę Nr XXXVIII/436/10.

Punkt 21 – Informacja Zarządu Województwa Podlaskiego w sprawie sprawozdania z wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego w szkołach i jednostkach oświatowych prowadzonych przez województwo podlaskie.

Radni nie wnosili uwag do powyższego informacji.

Następnie Pan Bogusław Dębski ponowił swoje wnioski dotyczące wprowadzenia 2 dodatkowych punktów do porządku obrad sesji.

Wniosek dotyczący projektu nr 1 /Szpital w Białymstoku/ uzyskał w głosowaniu jawnym 15 głosów za, 3 przeciwne i 0 wstrzymujących się.

Wniosek nr 2 /Szpital w Łomży/ uzyskał w głosowaniu jawnym 19 głosów za, 2 przeciwne i 0 wstrzymujących się.

Punkt 22 – Dyskusja na temat rozwoju społeczeństwa informacyjnego w województwie podlaskim.

Na początku obrad głos zabrali:

- *Pan Krzysztof Heller – przedstawiciel wykonawcy studium wykonalności projektu SSPW,*
- *Pani Agnieszka Kapciak – Dyrektor Programów Ponadregionalnych, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego,*
- *Bogusław Plawgo – Uniwersytet w Białymstoku,*

- Pani Agnieszka Aleksiejczuk – Dyrektor Departamentu Informatyki UMWP,
- Pan Mariusz Feszler – Zastępca Dyrektora Departamentu Informatyki UWMP,
- Pan Robert Kursa – pracownik Departamentu Informatyki UMWP.

W szerokim wystąpieniu przedstawili oni m.in. następujące zagadnienia:

- diagnoza społeczna 2009 r.,
- bariery rozwoju społeczeństwa informacyjnego,
- sieci szerokopasmowe w woj. podlaskim,
- idea społeczeństwa informacyjnego,
- wdrażanie elektronicznych usług dla ludności woj. podlaskiego,
- informatyzacja służby zdrowia /tzw. e-zdrowie/.

W dyskusji głos zabrali:

Pan Karol Tylenda: „Mam uwagę do wystąpienia ostatniego prelegenta – Pana Profesora Orła. Z tą wsią to może tak ostrożnie. Ja jestem człowiekiem, który jest z wsią związany i ta wieś wyludnia się. Dlatego należałoby się zastanowić, czy te inwestycje będą rzeczywiście spożytkowane. Bo hasło o poszukiwaniu liderów to już słyszę od wielu lat, jak należałem jeszcze do Europejskiej Rady Młodych Rolników. Nie zgodzę się z tą tezą, uważam, że powinniśmy kontynuować tę oś IV, ale na ten temat nie chciałbym się szerzej wypowiadać, ponieważ muszę przemyśleć ten materiał. Natomiast przygotowałem się troszkę na duże zagadnienie Polski Wschodniej i sieci szerokopasmowe. Chciałbym zadać pytanie. Otóż w 2007 roku była podpisana umowa między przedstawicielami 5 województw, Minister Ortyl wtedy, przedstawicielami wszystkich operatorów telekomunikacyjnych, operujących na rynku krajowym. Co z tą umową się dzieje? Dlaczego ona nie jest realizowana? Nie zgodziłbym się również z Panem doktorem Bielawskim jakby w jednej kwestii – jeżeli chodzi o budowę, bo rozumiem, że województwo ma ponosić gros kosztów eksploatacji tych sieci. Kiedy powstał ten pomysł sieci szerokopasmowych, czy powszechnego dostępu do Internetu w tych najbardziejuboższych województwach Polski, coś przez te lata zmieniło się, także nie wiem, czy to studium wykonalności jest jeszcze aktualne, czy to, co my otrzymujemy to jest materiał, nad którym Wy będziecie pracować skutecznie, czy to jest do realizacji. Chciałbym jeszcze zatrzymać się na kosztach – podatki, czy Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych, czy samorządów – nie ma takiej opcji, że my tych kosztów nie poniesiemy. Ja nie wierzę, że któryś wójt zrezygnuje z podatków, czy któryś z drogowców, czy Generalna Dyrekcja zrezygnuje z wystawienia nam faktury za zajęcie pasa drogowego. To jest nieprawda Panie Doktorze, oni mają obowiązek nakładania tych opłat, a nie mogą sobie dowolnie te środki przeznaczać.

Sprawa następna – z Panem Ortylem wyklócałem się, żebyśmy zajęli się pokrywaniem białych plam. Białe plamy, tam, gdzie rzeczywiście ludzie mają

problem z komunikacją, czyli ta tzw. ostatnia mila, gdzie nie opłaca się to żadnym operatorom komercyjnym. Czy my trochę nie zwalczamy środkami publicznymi konkurencji? Czy nie wchodzimy na rynek komercyjny jako kolejny operator telekomunikacyjny? Kto zapłaci w takim razie całe koszty? Kto zapłaci za obsługę, czy województwo? Jaki jest koszt koordynatora tego projektu? Ile będzie kosztowała koordynacja tym projektem, jak to będzie rozwiązane w perspektywie czasu? Bo ja rozumiem, że ten projekt ma być rozwiązany w ciągu najbliższych 2 lat? Czy dobrze zrozumiałem, że ten Internet będzie udostępniany za darmo, czy operator, którego stworzy Urząd Marszałkowski powoła, czy wybierze, na jakiej zasadzie będzie to rozliczane? Kto będzie ponosił koszt VAT? Nie wiem, czy województwo podlaskie stać w tej chwili na montaż finansowy?”

Pan Zbigniew Krzywicki: „Byłem inicjatorem tego całego zamieszania. Temat tak obszernie zakreślony przez referentów, weszliśmy po trudnej debacie na temat służby zdrowia, dlatego odbiór nie był całkowicie świeży. Poruszamy się w materii bardzo hermetycznej. Proszę zauważyć, że z analiz wynika, że jest bardzo duże zainteresowanie i zaciekawienie korzystaniem z Internetu, a z drugiej jest mało siły, energii i ochoty, aby w ten Internet samemu zainwestować. Nasza debata powinna kończyć się przyjęciem pewnego wniosku. Jednym z podstawowych braków naszego myślenia o społeczeństwie informacyjnym jest brak strategii.”

Pan Wiktor Łaszewicz zwrócił się z zapytaniem: „Czy jest jakaś wstępna symulacja tych odbiorców tych wszystkich sieci? Bo mam takie wrażenie, że my tak trochę wyskakujemy w przyszłość, a nie zdajemy sobie sprawy z realiów życia mieszkańców Podlasia.”

Pan Karol Tylanda zwrócił się z prośbą o autorów wystąpienia i prezentacji o odpowiedź pisemną na zapytania zawarte w jego wypowiedzi.

Pan Mikołaj Janowski stwierdził: „Panie Marszałku Dworzański, chciałem Panu podziękować za dzisiejszą debatę”.

Pan Bogdan Dyjuk zauważył, iż należałoby tu odpowiedzieć na pytanie, czy istnieje coś na kształt instytucji, która jakby panuje nad tym wszystkim, zostaną położone 2 światłowody jako kręgosłup województwa podlaskiego – czy ktokolwiek w jakiś sposób nadzoruje to wszystko, tak, aby to skojarzyć i wykorzystywać efektywnie...

Po dyskusji, Pan Bogusław Dębski ponownie złożył wniosek o rozpatrzenie projektu uchwały dotyczącego Szpitala Wojewódzkiego, który do projektu do chwili obecnej nie uzyskał akceptacji Radnych.

Radni, w głosowaniu jawnym, przy 22 głosach za, 1 przeciwnym i 1 wstrzymującym się przyjęli powyższy wniosek.

Punkt 6 – Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie stawek jednostkowych dotacji przedmiotowych dla zakładu budżetowego Woj. Ośrodek Sportu i Rekreacji Szelment na rok 2010.

Radni nie wnosili uwag do powyższego projektu i w głosowaniu jawnym, przy 20 głosach za, 1 przeciwnym i 1 wstrzymującym się podjęli

U C H W A Ł Ę Nr XXXVIII/437/10.

Punkt 22 a -- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zabezpieczenia środków w budżecie województwa podlaskiego na rok 2011 w celu udzielenia dotacji celowej SP ZOZ Woj. Szpitalowi Zespolonemu im. J. Śniadeckiego w Białymstoku,

Projekt uchwały przedstawił zebrany Pan Bogusław Dębski.

Radni, w głosowaniu jawnym, przy 25 głosach za, braku przeciwnych i wstrzymujących się podjęli

U C H W A Ł Ę Nr XXXVIII/438/10.

Punkt 22 b -- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zabezpieczenia środków w budżecie woj. podlaskiego na rok 2011 w celu udzielenia dotacji celowej Szpitalowi Wojewódzkiemu im. Kardynała Wyszyńskiego w Łomży.

Projekt uchwały przedstawił Pan Bogusław Dębski.

Radni, w głosowaniu jawnym, przy 25 głosach za, braku przeciwnych i wstrzymujących się podjęli

U C H W A Ł Ę Nr XXXVIII/439/10.

Punkt 23 – Informacja Marszałka o bieżącej pracy Zarządu Województwa.

Radni zapoznali się z powyższą informacją i nie wnosili do niej uwag.

Punkt 24 – Interpelacje i zapytania Radnych.

W tej części obrad głos zabrali:

Pan Marek Komorowski: „Mam pytanie odnośnie rozpatrywania wniosku Szpitala zambrowskiego z Regionalnego Programu Operacyjnego w procedurze odwoławczej. Niejednokrotnie rozmawiałem już tutaj z Panem Dyrektorem Górskim i mam do Pana Marszałka jedno pytanie, żeby Pan „zwolnić hamulcowego, czy zwolnił hamulec”, to znaczy, aby ten wniosek został w końcu rozpatrzony. Mam nadzieję, że zapewnienia Pana Dyrektora Górskiego, że do końca tego tygodnia decyzja zapadnie będą prawdziwe. Jak długo będziemy czekać jeszcze na rozstrzygnięcie?”

Pan Andrzej Chmielewski: „30.06.2008 roku podjęliśmy uchwałę w przedmiocie podziału woj. podlaskiego na obwody łowieckie. W dniu 15.10.2008 r. zapadł wyrok WSA, stwierdzający nieważność tejże uchwały. Wyrok uprawomocnił się 15 lutego i w tej chwili sytuacja jest kuriozalna, ponieważ wróciły stare obwody łowieckie ustalone jeszcze przez wojewodów białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. Cała sprawa sprowadza się do zwymiarowania obwodów łowieckich, koszt tego wynosi 150 tys. zł, przypomnę, że tym zadaniem zostało obarczone województwo decyzją rządu. Jak to się dzieje, że Wojewoda odpowiada, że nie ma tych 150 tys. zł, które są potrzebne do określenia obszarów obwodów łowieckich, nie jest to jak sądzę tak duża kwota. Chcę zapytać Pana, co dotychczas Pan zrobił w tej sprawie, żeby rozwiązać ten problem?”

Druga konkluzja – minęła niedziela, może pora usiąść do stołu z Panem Wojewodą, jesteście z jednej partii, można jeszcze do tej rozmowy włączyć barona Platformy Obywatelskiej – Pana Tyszkiewicza i może Pan wyrwie od nich te 150 tys. zł, żeby można było ten problem rozwiązać?

Trzymam też Pana za słowo, że to, co Pan odpowiedział na moje interpelacje dotyczące WORD-ów, postaram się w najkrótszym czasie na piśmie sprecyzować swoje uwagi do tej odpowiedzi i liczę na to, że dotrzyma Pan słowa i opracujecie lepiej odpowiedzi na moje pytania.”

Pan Marek Olbryś: „Mam tylko pytanie – czy nie przeszkadzają Panu dwie brudne flagi, które wiszą na masztach? Jeżeli można, to trzeba to zmienić, bo bardzo źle to wygląda.

Poza tym chciałem zapytać, czy zaistniały nowe okoliczności jeżeli chodzi o sprzedaż ośrodka wypoczynkowego w Rajgradzie? Szukamy kasy, a tam kasa leży. Czy nie można czegoś z tym zrobić?”

Pan Wojciech Borzuchowski: „Ja w tej samej sprawie, o której przed chwilą mówił Pan Radny Komorowski. Ile razy z każdym z członków Zarządu, czy z dyrektorami, to nie będę tu przytaczał, usłyszałem deklarację, że w ciągu 2 tygodni te odwołania zostaną rozpatrzone, dzisiaj mija 4 tygodnie. Ja bym powiedział, że to jest skandal, nie bardzo rozumiem. Tłumaczono mi, że to jakichś 2 ekspertów ma się zebrać i mają to rozstrzygnąć. Wniosek ten jest obciążony dość dużym udziałem kosztów własnych samorządów, które są właścicielami tego szpitala i takie trzymanie w szachu potencjalnych beneficjentów jest co najmniej nieprzyzwoite. To chyba nie pierwszy konkurs, w którym to wszystko idzie tak opieszale. Ja bym chciał publicznie usłyszeć od Pana Marszałka datę, kiedy poznamy rozstrzygnięcie w tym temacie, bo to przestaje być zabawne.”

Pan Leszek Dec: „Nawiążę do interpelacji, którą składał Pan Zbigniew Krzywicki odnośnie sytuacji finansowej szpitali. Pan Dyrektor Gałązka zdeklarował zamknięcie kotłowni olejowej, która pozwoli zaoszczędzić ok. 1 mln zł na usługi pralnicze. Odnośnie tej kotłowni chciałbym uzyskać taką odpowiedź – po pierwsze – w jakim okresie ta kotłownia została zmodernizowana? Po drugie – jaki był koszt tej modernizacji i czy już został spłacony ten kredyt, który wzięto na tę modernizację? „

Pan Zbigniew Krzywicki: „Rokrocznie z budżetu województwa wspomagamy jednostki samorządu terytorialnego z przeznaczeniem środków na wyposażenie ochotniczych straży pożarnych. Zważywszy na stan naszych dróg, a przez to dużą liczbę wypadków drogowych, uważam, że te środki finansowe są rozsądnie wykorzystywane, w budżecie przewidziano na ten cel 200 tys. zł, jest to kwota mała, daleka od potrzeb. Chcę zwrócić jednocześnie uwagę, że inne województwa bardziej hojnie wyposażają swoje ochotnicze straże pożarne. W budżecie województwa stworzono rezerwę w wysokości również 200 tys. zł na udzielanie pomocy jednostkom straży pożarnych. Chciałbym w związku z tym prosić Pana Marszałka o odpowiedź na następujące pytania: kiedy Zarząd Woj. podejmie uchwałę o wykorzystaniu rezerwy na pomoc jednostkom samorządu terytorialnego i czy te środki zostaną przeznaczone na dofinansowanie OSP? Czy można mieć nadzieję, że na najbliższym posiedzeniu Sejmiku Zarząd przedstawi projekty uchwał dotyczące pomocy jednostkom samorządu terytorialnego i czy będzie to wspomniana przeze mnie kwota 400 tys. zł?”

Ponadto Pan Zbigniew Krzywicki zwrócił uwagę, iż należałoby w jakiś sposób zareagować na słownictwo, jakiego użył Pan Radny Chmielewski wypowiadając się o kolegach z Platformy Obywatelskiej. */Wypowiedź, o której mowa nie została ujęta w protokole/.*

Pan Mieczysław Bagiński stwierdził: „Ubolewam nad słownictwem Pana Radnego Chmielewskiego, którego używa nie pierwszy już raz i apeluję o zachowanie pewnych reguł i kanonów.”

Punkt 25 – Odpowiedzi na interpelacje i zapytania zgłoszone na sesji.

Pan Mieczysław Bagiński zwrócił się z zapytaniem do Zarządu Województwa o określenie formy powyższych odpowiedzi.

Pan Jarosław Dworzański poinformował, iż większość odpowiedzi zostanie udzielona oczywiście w formie pisemnej. Jeżeli chodzi o zapytania dotyczące Szpitala w Zambrowie – Dyrektor właściwego Departamentu robi wszystko, aby wniosek tego szpitala skierować do dofinansowania. Pan J. Dworzański podkreślił, iż istnieją w tej chwili poważne problemy merytoryczne związane z tym wnioskiem, ocenia to komisja oceny projektów w oparciu o kryteria, które zostały przyjęte do tego właśnie działania.

Pan Wojciech Borzuchowski stwierdził: „Moja ostatnia rozmowa z Dyrektorem Górkim miała miejsce w minioną środę, zadałem pytania i usłyszałem coś zgoła odmiennego. Pan Dyrektor stwierdził, że w sytuacji, gdy wypadły inne wnioski, uzyskanie 60 punktów przez ten wniosek jest bardzo prawdopodobne.”

Pan Mieczysław Baszko poinformował, iż jeżeli chodzi o nieruchomość w Rajgrodzie Zarząd wystąpił do Ministerstwa o interpretację, czy kwalifikuje się tu VAT, ma to związek z ceną wywoławczą. W czerwcu zostanie po raz kolejny ogłoszony przetarg.

Pan Wojciech Borzuchowski przypomniał, iż zadał pytanie, w jakim terminie zostanie rozstrzygnięta kwestia wniosku Szpitala w Zambrowie.

Punkt 26 – Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zatwierdzenia sprawozdania z realizacji rocznego programu działalności Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie za rok 2009.

Radni nie zgłaszali uwag do powyższego projektu i w głosowaniu jawnym, przy 21 głosach za, 2 przeciwnych i 1 wstrzymującym się podjęli

U C H W A Ł Ę Nr XXXVIII/440/10.

Punkt 26a – Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wyznaczenia dwóch przedstawicieli Sejmiku na członków Rady Społecznej Doradztwa Rolniczego przy Podlaskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Szepietowie.

Pan Jacek Łapiński zgłosił wniosek o ogłoszenie 10-minutowej przerwy. Radni nie zaakceptowali tego wniosku w głosowaniu jawnym, przy 10 głosach za, 11 przeciwnych i 1 wstrzymującym się.

Projekt powyższej uchwały przedstawił Pan Mieczysław Baszko. Przypomniął, iż kadencja rady wygasła, jednakże Zarząd proponuje te same kandydatury – czyli Panią Darię Sapińską oraz Pana Mieczysława Bagińskiego.

Pan Marek Komorowski zgłosił kandydaturę Pana Karola Tylendi do powyższej rady. Pan Karol Tylanda nie wyraził na to zgody.

Pan Mieczysław Baszko zgłosił wniosek o zamknięcie listy kandydatów i przegłosowanie projektu uchwały.

Zarówno Pani Daria Sapińska, jak i Pan Mieczysław Bagiński wyrazili zgodę na kandydowanie.

Radni zaakceptowali kandydaturę Pani Darii Sapińskiej, oddając w głosowaniu jawnym 20 głosów za, 4 przeciwne i 1 wstrzymujący się, a także Pana Mieczysława Bagińskiego, oddając w głosowaniu jawnym 21 głosów za, 2 przeciwne i 2 wstrzymujące się.

Następnie, również w głosowaniu jawnym, przy 22 głosach za, 0 przeciw i 3 wstrzymujących się podjęli

U C H W A Ł Ę Nr XXXVIII/441/10.

Punkt 27 – Rozpatrzenie informacji z działalności Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Białymstoku za rok 2009.

Radni zapoznali się z powyższą informacją i nie wnosili do niej uwag.

Punkt 28 – Informacja o działalności Przewodniczących Sejmiku Woj. Podlaskiego.

Radni zapoznali się z powyższą informacją i nie wnosili do niej uwag.

Punkt 29 – Wolne wnioski, informacje.

W tej części obrad głos zabrali:

Pan Andrzej Chmielewski podkreślił: „Na poprzedniej sesji członek Zarządu Pan Jacek Piorunek był uprzejmy zwrócić uwagę na nieobecność Radnego Tyłendy. Ja dodałem drugie nazwisko: Gromadzki. I dzisiaj Gromadzki od 15.00 jest nieobecny. Co Pan z tym planuje zrobić, Panie Przewodniczący?”

Pan Mieczysław Bagiński: „Z ważnych powodów osobistych prosił Pan Piontkowski, Pan Olszewski o usprawiedliwienie nieobecności w końcówce sesji. Natomiast tutaj zwracam się do Przewodniczącego Komisji Statutowej – proszę o pierwszy przykład, czy ruch, jak powinniśmy postępować. Czekam na propozycje. Dzisiaj odnotujemy po raz kolejny w protokole.”

Pan Andrzej Sutkowski: „Pan Gromadzki otrzymał pilny telefon z domu.”

Pan Mieczysław Bagiński: „Kolego, ale ile to kosztuje podejść i powiedzieć?”

Pan Andrzej Chmielewski: „Panie Przewodniczący, ja zostałem ukarany karą za nieobecność na jednej z komisji. Żądam, aby w podobny sposób ukarać innych Radnych.”

Pan Mieczysław Bagiński: „Oczekuję od Pana przewodniczącego Komisji – Pana Krzywickiego, oczekuję pierwszej propozycji naszych zachowań.”

Pan Zbigniew Krzywicki: „Komisja się tym zajmie, natomiast wszystkie podstawowe narzędzia wynikające ze statutu są w Pana rękach.”

Pan Karol Tyłenda: „Apeluję, abyśmy się wszyscy szanowali w tym względzie. Każdemu zdarzają się różne wypadki i sytuacje.”

Pan Mieczysław Bagiński przedstawił Radnym informację – zaproszenie na Pielgrzymkę Jasnogórską w maju br.

Pan Mieczysław Bagiński – Przewodniczący Sejmiku stwierdził, iż porządek obrad został wyczerpany, podziękował wszystkim za przybycie i zamknął obrady XXXVIII Sesji Sejmiku Woj. Podlaskiego.

Protokolowała:

Nella Kamińska

Przewodniczył:

Mieczysław Bagiński